POLSKI CZERWONY KRZYŻ

CENTRALNY ORGAN P.C.K

IN PACE ET IN BELLO CARITAS

N.o 10 WARSZAWA — 1928 R. VIII

TREŚĆ NUMERU:

SOMMAIRE:

CENA EGZEMPLARZA 1 ZŁ.

Nr. 10 WARSZAWA — PAŹDZIERNIK 1928 R. ROK VIII

Polski Czerwony Krzyż

Centralny Organ Polskiego Czerwonego Krzyża
WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE.

CROIX ROUGE POLONAISE
Organe Central de la Croix Rouge Polonaise.
Revue mensuelle.

Komitet Redakcyjny: **Anna Roszkowska, Leopold Rutkowski, dr. Ludwik Zembrzuski.**

Naczelny Redaktor: **Anna Roszkowska.**

Redaktor odpow.: **Zofja Wołłowiczowa.** Wydawca: **Felicjan Kurok** za Zarząd Główny P. C. K.

Redakcja (Warszawa, Smolna 6, telef. 61-71) czynna we wtorki i piątki od godziny 12—2 popołudniu.

Administracja (Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7, telef. 302-96) czynna codziennie od godziny 10 — 2 popołudniu.

Prenumerata roczna 12 zł., zagranicą 1,5 dol. Konto w P. K. O. № 12.762.

Ppłk. BOHDAN ZAKLIŃSKI, Delegat Rządu dla Spraw P. C. K.

ZADANIA DRUŻYN RATOWNICZYCH P. C. K.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża rozesłał do wszystkich Okręgów Czerw. Krzyża broszurę o Organizacji drużyn ratowniczych P. C. K." z wezwaniem, by broszury te zostały rozesłane do wszystkich Oddziałów i Kół Czerw. Krzyża. Broszura ta opracowana przez Szefa Wydz. Sanitarnego Zarządu Gł. P. C. K. p. Dr. L. Zembrzuskiego i uzgodniona z przedstawicielami zainteresowanych Ministerstw, ma na celu uświadomienie jaknajszerszych warstw społeczeństwa o sposobie organizacji drużyn ratowniczych przez Czerwony Krzyż, celem wywiązania się z tych zadań, które nakłada na wszystkie organizacje Czerwonego Krzyża nowy statut Stowarzyszenia, zobowiązania wynikłe z uchwał Komisji Ekspertów w Brukseli oraz zrozumienie przez szerokie warstwy społeczeństwa potrzeby posiadania do swej dyspozycji należycie zorganizowanego aparatu, który we wszystkich potrzebach wynikłych w czasie pokoju potrafi pod kierunkiem fachowych kierowników zadaniom wskazanym sprostać.

Pragnąc w niniejszym artykule omówić niejako wskazania organizacyjne w rozesłanej broszurze zawarte, chciałbym zapoznać czytelników z temi zadaniami, które na te drużyny ratownicze w czasie pokoju czekają i przekonać, że przystąpienie do niezwłocznej pracy nad organizacją i szkoleniem drużyn ratowniczych stanowi zadanie trudne wprawdzie, lecz bardzo wdzięczne dla podniesienia pogotowia sanitarnego społeczeństwa w czasie pokoju i umożliwienia mu samoobrony we wszystkich nieszczęściach i klęskach spowodowanych wojną.

Rozumiemy dzisiaj wszyscy dobrze, jak wielkie znaczenie ma dla społeczeństwa zdrowy i dobrze fizycznie rozwinięty organizm każdego obywatela. Wiemy, że siła każdego społeczeństwa zależy od posiadadania jaknajwiększej ilości zdrowych osobników, zdolnych do normalnej, intensywnej pracy w czasie pokoju i do spełnienia swych zadań obywatelskich w chwilach niebezpieczeństwa, grożącego ojczyźnie.

Umiejętna opieka nad zdrowiem ludzkiem należy do najchlubniejszych ale zarazem i najtrudniejszych zadań służby zdro-

wia. Wypadków chorobowych, nieszczęść, klęsk, epidemji, kalectw niestety — nie do opanowania, zdarzać się będzie w przyszłości bardzo dużo. Wiedza lekarska bardzo poważne zdobycze już porobiła w tym kierunku, by na wypadek powstałych uszkodzeń przywrócić uszkodzonemu ponownie zdrowie, a nieraz i życie i zapewnić mu zdolność do dalszego wykonywania pracy i możność zarabiania na życie. Jeżeli porównamy statystyki z przeszłości, co do ilości zachorzeń śmiertelnych i kalectw z pełną, względnie bardzo wysoką procentową utratą zdolności zarobkowania ze statystyką choćby wojny światowej, to ocenimy, że prowadzenie wojny wogóle zawdzięczać należy zdobyczom wiedzy i nauki, oraz należytej organizacji służby zdrowia, umożliwiającej z jednej strony należytą profilaktykę przed wszelkiemi zachorzeniami, a z drugiej strony dającej możność jaknajrychlejszego powrotu do szeregu armji tych wszystkich walczących, którzy wskutek uszkodzenia czasowo je opuścić musieli.

W czasie pokoju niejednokrotnie jesteśmy świadkami, że wobec wszelkich nieszczęść, klęsk żywiołowych, kataklizmów, epidemji, i t. p. nie jesteśmy w możności dać najrychlejszej pomocy ludziom dotkniętym i uszkodzonym przez tego rodzaju klęski względnie nie potrafimy uchronić ich przed smutnemi, a nieraz śmiertelnemi następstwami tych uszkodzeń, nie mogąc ich umieścić natychmiast w odpowiednich zakładach leczniczych lub zapewnić im opiekę lekarza.

W roku ubiegłym byliśmy świadkami olbrzymiej klęski powodzi w Małopolsce Wschodniej i widzieliśmy, jak wielkiego wysiłku trzeba było tak ze strony rządu, jak i społeczeństwa, by ludziom dotkniętym tą klęską udzielić jaknajrychlejszej pomocy i zabezpieczyć ich przed zgubnemi następstwami, jakie ta klęska za sobą pociągnęła.

W oddalonych od większych środowisk ludzkich, pozbawionych dogodnych środków komunikacji mniejszych miasteczkach i wsiach naszych niejednokrotnie stwierdzamy, jak trudno jest na wypadek jakiegokolwiek uszkodzenia udzielić pierwszej pomocy i z jakiemi trudnościami walczyć trzeba, by uszkodzonego bądź to przewieść do szpitala, bądź też dostarczyć mu fachowej opieki lekarskiej.

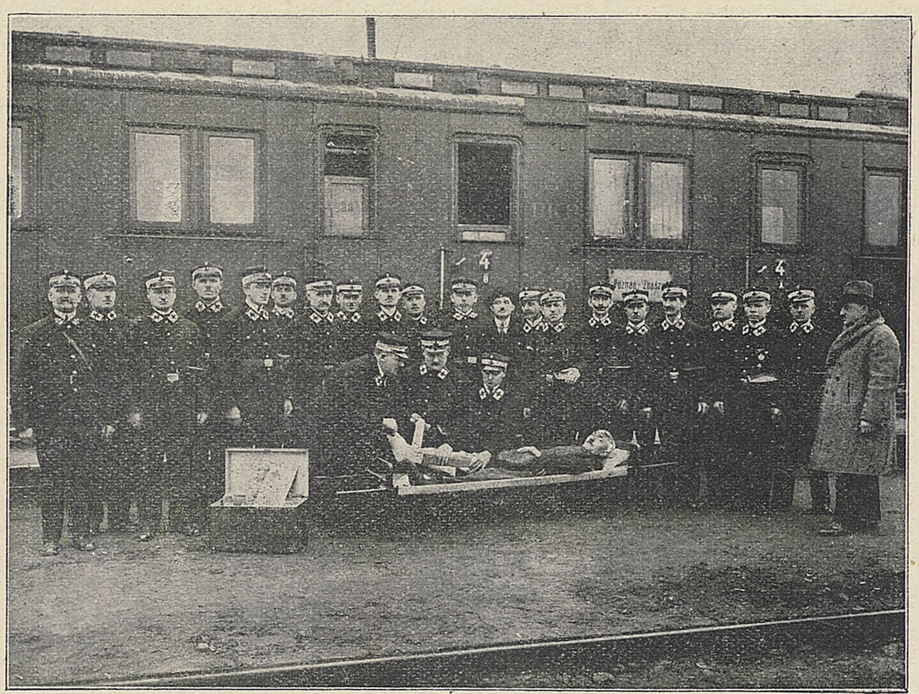
Brakom tym znanym zresztą nam wszystkim i specjalnego omawiania nie wymagającym, chociaż w części mogą zaradzić drużyny ratownicze Polskiego Czerwonego Krzyża, które powstać winny nietylko we wszystkich oddalonych osiedlach ludzkich, ale również we wszystkich większych miastach, gdyż nawet nadmiar ich nigdy nie będzie przeciwskazany, a odwrotnie każdy wyszkolony w udzielaniu pierwszej pomocy i ratownictwie członek drużyny będzie stanowił dla swego bliźniego zapewnienie, że na wypadek uszkodzenia użyczoną mu będzie najprymitywniejsza choćby, ale rzeczowa pomoc, stanowiąca niejednokrotnie o dalszych losach i o zdrowiu uszkodzonego.

Na podkreślenie również zasługuje ten fakt, że wyszkoleni w ogólnych zadaniach i wykonywaniu swych czynności członkowie drużyn ratowniczych będą w każdem środowisku rzecznikami kardynalnych zasad higjeny, co wszystko przyczyni się niezmiernie do utrzymania i podniesienia ogólnego stanu zdrowotności i do wychowania obywateli państwa w zdrowiu i pełni sił fizycznych, aby mogli należycie spełnić swoje obowiązki wobec ojczyzny.

Nawet najlepiej zorganizowane szpitale i wszelkie zakłady lecznicze, ani też największa ilość lekarzy zamieszkałych po wszystkich oddalonych osiedlach ludzkich nie zapewnią społeczeństwu pełnej opieki lekarskiej, na wypadek potrzeb wynikłych z wszelkich nieprzewidzianych masowych zasłabnięć lub uszkodzeń, tak długo dopóki społeczeństwo samo nie będzie miało w swem łonie dobrze zorganizowanego i wyszkolonego personelu, który na każde wezwanie stanie do pracy pod kierunkiem fachowym.

Potrzebę posiadania dobrze zorganizowanego aparatu do udzielania pierwszej pomocy, należycie zrozumiały wszystkie państwa zachodnio-europejskie, a jeżeli przyjrzymy się choćby naszym najbliższym sąsiadom zachodnim to zauważymy, jak olbrzymią jest u nich ilość towarzystw ratunkowych oraz wszelkich drużyn mających na celu udzielanie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. W naszem Państwie widzimy tylko w większych miastach towarzystwa często subsydjonowane przez czynniki rządowe względnie samorządowe, które w miarę możności rozwijają swą działalność. Natomiast na wielkich obszarach wschodnich naszego Państwa przy słabo rozwiniętej sieci komunikacyjnej, jakże często dziś jeszcze stwierdzić możemy, że udzielenie pierwszej pomocy choremu, względnie uszkodzonemu, napotyka na największe trudności i umiejętna fachowa pomoc lekarska często z powodu olbrzymich przestrzeni przychodzi za późno, zwłaszcza, że istniejące przesądy liczne zresztą towarzystwa pogotowi ratunkowych utrzymywane kosztem społeczeństwa i zabobony, a co zatem idzie nieumiejętne traktowanie chorego względnie uszkodzonego w pierwszych chwilach po wypadku przyczynia się raczej do pogorszenia jego stanu zdrowia.

Konieczność zorganizowania pogotowia sanitarnego na wypadek wszystkich nieszczęść i klęsk jak również dla zapewnienia poszczególnym wypadkom chorób i uszkodzeń jaknajśpieszniej racjonalnej pomocy znalazła swój wyraz nawet w Lidze Narodów. Na wniosek senatora włoskiego p. Ciraolo Liga Narodów zatwierdziła statut Międzynarodowego Związku Pomocy, którego zadaniem byłoby niesienie pomocy ludności cywilnej w razie klęsk i katastrof. Rząd Polski przez ówczesnego swego przedstawiciela podpisał protokuł zgłaszający przystąpienie Polski do tak humanitarnego i racjonalnego stowarzyszenia. Obecnie Rząd Polski jest w trakcie ratyfikowania uchwały Ligi Narodów co do przystąpienia Polski do Międzynarodowego Związku Pomocy. Ratyfikacja uchwały zobowiązywać będzie Rząd do utworzenia



Śląska kolejowa drużyna sanitarna.

na obszarze Państwa należycie zorganizowanego i usprawnionego aparatu w celu niesienia pomocy ludności cywilnej we własnem państwie, względnie nawet dla użyczania tychże ratowniczych formacyj sanitarnych w imię szczytnych haseł humanitarnych, innym państwom dotkniętym klęskami.

Spodziewać się należy, że Polski Czerwony Krzyż idący na przedzie we wszystkich poczynaniach w imię miłości bliźniego i niesienia pomocy uszkodzonym i chorym, a ponadto uprawniony i wybrany niejako do wykonywania tych zadań na mocy dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej poczyni wszystko, by z jednej strony zadania swe jako Czerwony Krzyż spełnić, a z drugiej strony, by przez istniejące już na obszarze państwa swe organizacje wykonać zobowiązania przejęte przez Państwo. Broszura o organizacji drużyn ratowniczych podaje w ogólnych zarysach wszystko to, co do utworzenia, wyszkolenia i wyekwipowania w materjał i sprzęt sanitarny tych drużyn jest nieodzowne. Niechże jednak broszura nie pozostanie martwym papierem, złożonym na półkach w szafie, gdyż zadania swego nie spełni, o ile organizacje Czerwonego Krzyża nie wykorzystają wszystkich wskazań w niej zawartych dla swej działalności.

Na temat zadań i wskazań w broszurze podanych, niezbędnem jest wygłoszenie odczytów i pogadanek, celem uzmysłowienia jaknajszerszym warstwom społeczeństwa, że zapisując się i szkoląc w drużynach ratowniczych spełniają obowiązki względem siebie samych, względem swoich najbliższych, a Państwu dają zapewnienie posiadania prawych obywateli, zdolnych do czynu na wypadek wszelkich nieszczęść tak w czasie pokoju, jak i wobec największego nieszczęścia — jakiem jest wojna. Jeśli zaś w przyszłości mimo obowiązujących traktatów, zastosowaną byłaby wojna chemiczna, to każdy wiedzieć musi, że walka chemiczna, czyli zastosowanie gazów, jest najbardziej niebezpiecznem dla nieprzygotowanych, t. j. dla ludności cywilnej, a więc dla starców i dzieci. Uświadomienie członków drużyn ratowniczych o rodzajach uszkodzeń wynikłych na skutek działania gazów chemicznych i o metodach niesienia pierwszej pomocy uszkodzonym zapobiegać będzie okrutnym nieraz następstwom paniki i śmiertelnym wypadkom, gdyż stwierdzić to możemy z całą stanowczością, że zapobieganie i umiejętne udzielenie pomocy nawet uszkodzonym nie czyni środków chemicznych tak strasznemi, jakto się na ogół przedstawia, porównując je z kataklizmami żywiołowemi, wobec których wszelka obrona i pomoc jest bezcelowa. Jeżeli celem wrogów naszych może być kiedyś, w przyszłości, takie zdeprymowanie społeczeństwa, że wobec walki gazowej czułoby się bezsilne i straciłoby całą chęć obrony i samopomocy, to zważmy, jak wybitną może być rola drużyn ratowniczych, dających temu społeczeństwu aparat, zdolny do niesienia pierwszej pomocy, a również uświadomiony o rodzajach niebezpieczeństwa.

Jesteśmy głęboko przekonani, że tych parę uwag ogólnych, które tu podajemy skłoni czytelników do zapoznania się z treścią rozesłanych broszur o organizacji drużyn ratowniczych Polskiego

Czerwonego Krzyża, a przedewszystkiem przekona ich o konieczności propagowania tej idei w jaknajszerszych warstwach obywateli, by ze strony społeczeństwa wyszedł zdrowy i celowy odruch do wpisywania się na członków drużyn ratowniczych i do szkolenia się, co da organizacjom Czerwonego Krzyża możność wykazania realnej i celowej pracy dla potrzeb ludności cywilnej. Nie wątpimy, że w najbliższej przyszłości szereg drużyn ratowniczych Czerwonego Krzyża utworzonych we wszystkich większych miastach, przy szkołach, fabrykach, organizacjach społecznych i sportowych utwierdzi nas w przekonaniu, że zamiary znalazły praktyczne zastosowanie i odpowiedziały krzewionym ideom przez członków Czerwonego Krzyża. Rozesłane przez Zarząd Główny do wszystkich Okręgów P. C. K. modele wyekwipowania dla drużyn ratowniczych pozwolą na bezpośrednie praktyczne zapoznanie się z materjałem w nim zawartym na ćwiczenia i szkolenie praktyczne i każdy Oddział Czerw. Krzyża, a nawet jego poszczególne Koła zechcą bezwątpienia wyekwipować utworzone i wyszkolone przez nich drużyny w niezbędny sprzęt.

Dr. MARJA SKOKOWSKA-RUDOLFOWA.

ZE ZJAZDU PRZECIWGRUŹLICZEGO W RZYMIE.

W czasie od 25 do 28 września r. b. odbył się w Rzymie Międzynarodowy Zjazd Przeciwgruźliczy. O ogromnem zainteresowaniu sprawami Zjazdu świadczy obecność delegatów trzydziestu kilku państw, w tem przedstawicieli nawet dalekiego Sjamu, Brazylji i Peru; udział w zjeździe 1800 osób, co przeszło oczekiwania nawet komitetu organizacyjnego; wreszcie udział w wystawie międzynarodowej przeciwgruźliczej, w której wzięło udział 15 państw, pomimo wielkich kosztów urządzenia i transportu. Był nawet dział brazylijski i japoński. Najwybitniejsze osobistości we Włoszech wzięły udział w Zjeździe; otwarcie kongresu zostało dokonane przez Mussoliniego, na Kapitolu, księżna d'Aosta była kilkakrotnie na posiedzeniach i na wystawie, jak również szereg ministrów, wybitnych uczonych (sędziwy sławny Maragliano) działaczy społecznych i narodowych — jak prof. dr. Paolucci prezes Związku Przeciwgruźliczego włoskiego, wicemarszałek izby i wielki przyjaciel Polski, szereg wybitnych wojskowych i t. d.

Tematy na Zjazdach Międzynarodowych Przeciwgruźliczych podzielone są na 3 kategorje, na obecnym (VI) Zjeździe omawiano również tematy z 3-ch dziedzin: biologiczny, kliniczny i społeczny, a mianowicie: prof. Calmette z Francji wygłosił odczyt p. t.: „Elementy przesączalne zarazka gruźliczego". Prof. Jemma: „Rozpoznawanie gruźlicy dziecięcej" i dr. Willam Brand z Londynu: „Organizacja walki z gruźlicą w okręgach wiejskich".

Ten ostatni temat wywołał zrozumiałe zainteresowanie czynników urzędowych sanitarnych, a także działaczy społecznych. Dla Polski, w której znaczną większość stanowi ludność wiejska, sprawa ta przedstawia szczególną wagę. Należy w tem miejscu podkreślić, że wbrew utartej opinji, głoszącej, że szczególnie zagrożone gruźlicą są wielkie miasta, należy stwierdzić, że u nas gruźlica szerzy się na wsi w zastraszający sposób, co potwierdzają lekarze powiatowi i okręgowi i komisje poborowe.

Dokładnej statystyki nie posiadamy, gdyż niema u nas dotąd zgłaszania gruźlicy, nie można zatem zorjentować się w rozmiarach klęski. Wieś jest przytem pozbawiona przeważnie pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej — zbyt mało posiadamy jeszcze ośrodków zdrowia i przychodni przeciwgruźliczych, które potrafiłyby wyłowić i zaregestrować chorych na gruźli-

cę i zagrożonych, znajdujących się w zetknięciu z chorymi.

Dr. Brand oparł się w swojej pracy na doświadczeniu angielskiem. Anglja posiada urzędową organizację walki z gruźlicą, która daje bardzo dobre rezultaty. Za podstawę skuteczności akcji przeciwgruźliczej autor uważa: z jednej strony — przygotowanie i współdziałanie samej ludności, z drugiej — zorganizowanie kompleksu instytucyj przeciwgruźliczych, zaopatrzonych w odpowiednie urządzenia i personel. Element pierwszy — współdziałanie ludności może być osiągnięte przez uświadamianie, umiejętną propagandę wśród jak najszerszych mas. Sprawa ta przedstawia szczególne trudności na wsi. Drugi czynnik — wzorowa organizacja na wsi nie różni się, zdaniem autora, od takiejże organizacji w mieście pod względem programu, a tylko pod względem ilościowym, to znaczy, że na tę samą liczbę mieszkańców na wsi winno przypadać więcej personelu (lekarzy i pielęgniarek), niż w mieście, a także oprócz typowych przychodni, powinny być urządzone w odległych wsiach punkty t. zw. drugorzędne, gdzie chorzy lub podejrzani o gruźlicę mogliby być badani przez dojeżdżającego specjalistę-fizjologa. Szczególną uwagę zwraca autor na pielęgniarki-wywiadowczynie, przypisując im słusznie bardzo ważną rolę w przychodniach.

Ośrodkiem walki z gruźlicą winna być przychodnia, tak jak i w mieście, oraz cały arsenał instytucyj leczniczych i zapobiegawczych jak: sanatorja, szpitale-sanatorja, prewentorja, szkoły na otwartem powietrzu. Każda wiejska przychodnia powinna mieć do rozporządzenia przynajmniej kilka łóżek obserwacyjnych, a także posiadać pewne środki materjalne dla doraźnej pomocy gruźlikom lub ich rodzinom, natychmiast tej pomocy potrzebującym.

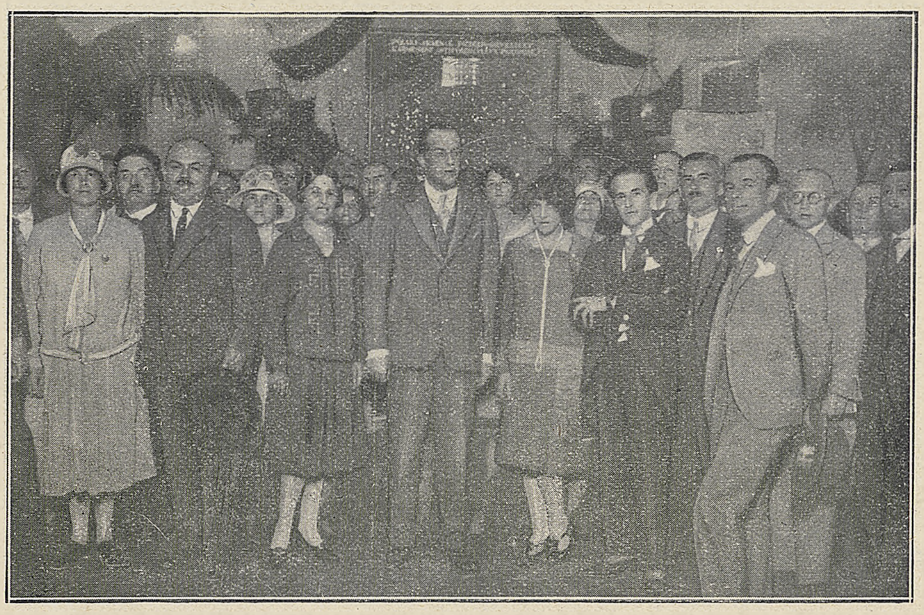


Pałac na Via Nazionale, w którym mieściła się Wystawa Przeciwgruźlicza.

Niezmiernie ważne jest obowiązkowe zgłaszanie przypadków zachorowania na gruźlicę. Należy również wprowadzić ścisłą kontrolę bydła i mleka.

Niezmiernie ożywiona i urozmaicona dyskusja dowiodła, jak bardzo temat był na czasie. Wykazała jednak i drugą stronę medalu, mianowicie, że rozwiązanie sprawy zasadnicze jest niemożliwe, że każdy kraj posiada własną koncepcję, zależnie od miejscowych warunków, a także, że nigdzie

ta sprawa w sposób idealny rozwiązana nie jest. W czasie dyskusji uzupełniono tezy referenta szeregiem postulatów, z których najważniejsze było żądanie zajęcia się kwestją mieszkaniową na wsi, bez czego walka z gruźlicą jest niemożliwa, zalecenie szczególnej opieki higjenicznej w szkołach, stosowanie szczepień noworodków metodą Calmette'a, leczenia ambulatoryjnego odmą sztuczną przy zmianach początkowych; większość mówców podkreślała konieczność obowiązkowego zgłaszania. dzieci i dziewcząt w wieku lat 12 — 14, w którem kierownik prof. Mendés otrzymuje doskonałe rezultaty przy stosowaniu dwustronnej odmy sztucznej: „Colonia eliotherapica", sanatorjum dzienne dla dzieci od 4-ch do 10-ciu lat. Wreszcie niezmiernie zajmujące prewentorjum dla niemowląt „Emilo Maraini". Dzieci matek gruźliczych są po urodzeniu się odseparowane i umieszczane w prewentorjum, gdzie są karmione przez mamki, pozostają tam do lat 3-ch, poczem przechodzą do pre-



Otwarcie Poiskiego Odziału na Międzynarodowej Wystawie Przeciwgruźliczej w Rzymie. Stoją od lewej ku prawej: D-rowa Dąbrowska, Dr. Dąbrowski, Dr. Marja Skokowska Rudolfowa, Minister Przeździecki, P. Kaszynowa, S. E. Prof. Paolucci, Sekr. Chałupczyński.

wentorjum dla dzieci starszych. Włoski Czerwony Krzyż bierze b. żywy udział w zwalczaniu gruźlicy. Akcję tę rozpoczął w czasie wojny, kiedy Komitet Centralny Cz. Krzyża wyłonił specjalną komisję zwalczania gruźlicy. Do roku 1919 Cz. Krzyż prowadził 13 szpitali i sanatorjów dla wojskowych gruźliczych na blisko 2,000 łóżek, nie licząc innych instytucyj, jak szkół na otwartem powietrzu i kolonij letnich. Po wojnie niektóre z tych instytucyj zostały zlikwidowane, inne zreorganizowane — przekształcone na zakłady dziecięce i dla chorych cywilnych, otwarto

Wydawało się konieczne zatrzymanie się dłuższe nad omawianem zagadnieniem, a to ze względu, jak było wyżej powiedziane na wagę tego zagadnienia w Polsce. Każda organizacja społeczna winna włączyć do swego programu walkę z gruźlicą, szczególnie z gruźlicą na wsi, jako jedną z największych klęsk społecznych.

Program zjazdu był urozmaicony zwiedzaniem zakładów przeciwgruźliczych i tu należy podkreślić rolę Włoskiego Czerwonego Krzyża, którego wzorowe instytucje uczestnicy mieli możność oglądać: sanatorjum Cezarego Battisti z oddziałem dla

nowe instytucje, których liczba co rok wzrasta:

W roku 1926 Czerwony Krzyż utrzymywał 5 sanatorjów o 510 łóżkach.

W roku 1926 5 sanatorjów i 1 kolonja rolnicza o 798 łóżkach.

W roku 1927 6 sanatorjów i 1 kolonja rolnicza o 798 łóżkach.

Prewentorjów było w r. 1925 7, miejsc 384, dzieci 785,

w r. 1926 — 9, miejsc 392, dzieci 708,

w r. 1927 — 9, miejsc 735, dzieci 1070.

Kolonje letnie w r. 1925: 7763 dzieci, 280,724 dni,

w r. 1926: 7465 dzieci, 228,047 dni,

w r. 1927: 9515 dzieci, 308,774 dni.

Powyższe cyfry ilustrują wysiłek włoskiego Czerwonego Krzyża (C. R. I.), stale wzrastający i stanowiący b. ważki przyczynek w zwalczaniu gruźlicy w państwie.

Na zakończenie dodać należy jeszcze kilka słów o wystawie międzynarodowej przeciwgruźliczej, która zobrazowała akcję przeciwgruźliczą w poszczególnych państwach, a która stała się prawdziwym triumfem dla Polski — nasz pawilon otrzymał 1-szą nagrodę w postaci złotego medala królewskiego.



Eksponaty Polskie na Międzynarodowej Wystawie Przeciwgruźliczej w Rzymie.

Pisma codzienne donosiły o szczegółach otwarcia wystawy przez ks. d'Aosta, o wielkiem zainteresowaniu, jaki dział polski wywołał wśród cudzoziemców, należy w tem miejscu podkreślić artystyczną umiejętność jej wykonania i rozplanowania. Zamiast nudnych już i banalnych ilustracyj rysunkowych i graficznych wprowadzono

„Mąż stanu niedbający o zdrowie narodu, którym rządzi — jest jako rękodzielnik marnujący materjał, który musi urabiać." *MUSSOLINI*

element światła: więc b. ciekawie przedstawiała się mapa świetlna Państwa z oznaczeniem instytucyj przeciwgruźliczych, szereg szafek i lampjonów ułożonych z różnokolorowych djapozytywów przedstawiających obrazki z życia w sanatorjach, na kolonjach letnich i t. p., wreszcie krótki lecz dobrze zainscenizowany film instytucji przeciwgruźliczych. Bardzo zajmujące i doskonale wykonane były modele ośrodków zdrowia: Amelina i Grochowa w Warszawie, jednego wiejskiego i 2-ch — średniego i wielkiego — według planów Departamentu Służby Zdrowia. Wykonane precezyjnie, umeblowane lilipuciemi mebelkami i oświetlone wewnątrz małemi lampkami, modele, które były łatwo rozkładane, pozwalały na zorjentowanie się w planie i przeznaczeniu poszczególnych ubikacyj.

Na wyróżnienie na wystawie zasługiwali również gospodarze. Włosi wystawili poza arsenałem przeciwgruźliczym i pawilonem opieki nad matką i dzieckiem także swój przemysł sanitarny: a więc urządzenia sanatoryjne i szpitalne, przyrządy laboratoryjne, urządzenia gabinetów roentgenowskich, lampy kwarcowe i t. p. Oddzielny pawilon zajmował Czerwony Krzyż Włoski. Uwagę zwracała wielka mapa plastyczna (wzorowana na polskiej) z oznaczeniem instytucyj prowadzonych przez przez C. R. I. „Arsenał" ten przedstawia się następująco: a) gruźlica dorosłych — sanatorja i kolonje (cyfry przytoczone powyżej), b) opieka nad dzieckiem — prewentorja i kolonje (liczby jak wyżej), stacje opieki nad dzieckiem w liczbie 10, c) zakłady djagnostyczno-zapobiegawcze — 11 przychodni przeciwgruźliczych i 26 przychodni ogólnych, wreszcie d) opieka szkolna, akcja przeciwgruźlicza prowadzona w 450 szkołach.



Model Ośrodka Zdrowia w Grochowie na Międzynarodowej Wystawie Przeciwgruźliczej w Rzymie.

Obok Włoskiego Czerw. Krzyża wzięły udział w wystawie Czerwony Krzyż Amerykański, Japoński, oraz Liga Czerwonych Krzyży.

W ten sposób Międzynarodowe Zjazdy Przeciwgruźlicze, stają się terenem, na którym stykają się różnorodne instytucje urzędowe i społeczne, biorące udział w walce zbiorowej z najgroźniejszą kleską społeczną, jaką jest gruźlica.

Dr. M. KACPRZAK.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD HIGJENY i PAŃSTWOWA SZKOŁA HIGJENY w WARSZAWIE.

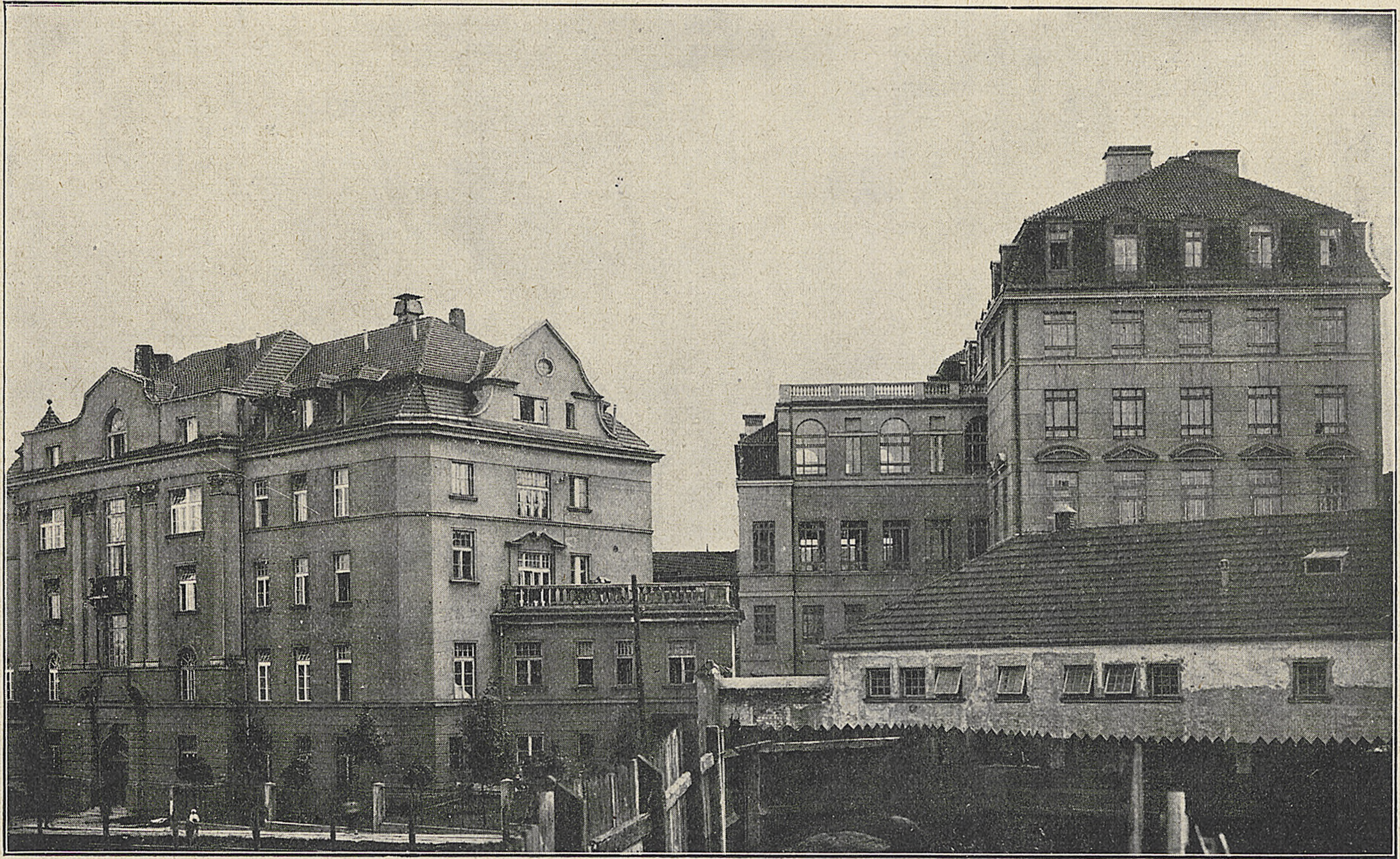
Podajemy poniżej artykuł Dr. M. Kacprzaka, napisany specjalnie dla naszego pisma i poświęcony tak poważnej placówce naukowej, jaką stanowi Państwowy Zakład Higjeny w Warszawie, połączony z Państwową Szkołą Higjeny. Popieranie higjeny społecznej stanowi obecnie we wszystkich krajach cywilizowanych jedno z głównych zadań Czerwonego Krzyża w czasie pokoju, nie wątpimy zatem, że ta garstka wiadomości o tem, jak powstała i jak się w Polsce rozwinęła tak doniosła instytucja, wzbudzi zaciekawienie wśród naszych czytelników.

Z chwilą powstania Państwa Polskiego w roku 1918 kraj nasz znajdował się pod względem chorób nagminnych w sytuacji naprawdę groźnej. Dur plamisty, dur brzuszny, czerwonka, ospa, zimnica, a nawet cholera ujawniały swoje istnienie w postaci większych lub mniejszych ognisk i groziły od wewnątrz nie mniejszym kataklizmem, niż chmury polityczne od zewnątrz. Trzeba było skierować baczną uwagę na te choroby zakaźne, które w kraju zniszczonym działaniami wojennemi znalazły niezwykle podatny teren do rozwoju. A że w obecnych czasach niema mowy o racjonalnej walce z całym szeregiem chorób zakaźnych bez surowic i szczepionek i bez analizy laboratoryjnej zwrócono wysiłki w tym kierunku.

Tymczasem w Polsce brakło tego podstawowego oręża, gdyż nieliczne zakłady prywatne produkowały minimalne ilości potrzebnych wyrobów a pracownie djagnostyczne państwowe lub samorządowe nie istniały wcale. Wówczas to powstał Państwowy Zakład Epidemjologiczny, którego głównem zadaniem było przygotowywanie surowic i szczepionek, a następnie badanie materjału zakaźnego w celu wczesnego i dokładnego rozpoznawania chorób, słowem, jak wskazuje sama nazwa, walka z epidemjami, głównie drogą metod laboratoryjnych choć wkrótce działalność ta wyszła poza granice pracowni.

Rozszerzając stopniowo swoją działalność Zakład w dziedzinie produkcji wkrótce zaczął wytwarzać wszystko, co w tej dziedzinie w kraju było potrzebne i w takiej ilości, że Polska uniezależniła się na tem polu zupełnie od krajów ościennych i rozpoczęła nawet produkcję na eksport, przygotowując obecnie prawie wszystkie surowice i szczepionki używane w medycynie. Główne miejsce zajęły ze względu na ich wagę szczepionki Pasteurowskie (przeciw wściekliźnie), krowianka przeciw ospie, surowica przeciwbłonicza, szczepionki przeciwdurowe, a ostatnio przeciwbłonicze i przeciwpłonicze. Przygotowany jest także w wielkiej ilości szereg surowic i szczepionek dla walki z epizootjami (chorobami nagminnemi zwierząt) zwierząt domowych. W czasie wojny 1919 — 1921 Zakład Epidemjologiczny odegrał u nas rolę podobną do Instytutu Pasteura we Francji, pokrywając całkowicie potrzeby armji i ludności cywilnej. Trzeba też dodać, że pomimo cieżkich warunków Zakład pod względem technicznym jest urządzony bardzo nowocześnie i pod wielu względami może służyć za wzór dla instytucyj tego typu nietylko w kraju lecz i zagranicą.

Równolegle ze zmianą stosunków wewnątrz kraju i z rozwojem swojej działalności Zakład ze stopy wojennej przeszedł na pokojową, zdemobilizował się, mówiąc utartym stylem i przystosowując swoją akcję do potrzeb kraju, już nie zalanego epidemjami, lecz walczącego o lepsze jutro w szeregu innych państw świata. W myśl tej ewolucji Państwowy Zakład Epidemjo-



Państwowy Instytut Higjeny i Państwowa Szkoła Higjeny w Warszawie przy ul. Chocimskiej Nr. 24.

logiczny w roku 1923 został przemianowany na Państwowy Zakład Higjeny, który jak i przedtem ma za zadanie: rozpoznawanie chorób zakaźnych, badanie ich istoty, źródeł powstania, sposobów szerzenia i zwalczania oraz badania doświadczalne surowic, szczepionek, krowianki i innych produktów bakteryjnych, zgodnie jednak z wymogami obecnie pracuje nad podstawowemi zagadnieniami zmierzającemi do uwolnienia kraju od chorób zakaźnych wogóle. Dla ułatwienia pracy na obwodzie Zakład posiada kilka filji (w Łodzi, we Lwowie, w Krakowie, w Wilnie, w Poznaniu) prowadzących głównie pracę bakterjologiczną; filja lwowska posiada dział pasteurowski. Ostatnio do Zakładu zostały włączone dwa wielkie działy, dotąd z Zakładem organicznie nie związane, a mianowicie; Państwowy Zakład Badania Surowic, Państwowy Instytut Farmaceutyczny. Zakład Badania Surowic kontroluje surowice i szczepionki, przeznaczone do użytku wewnętrznego, jak i na wywóz, jako też sprowadzone z zagranicy; Instytut prowadzi kontrolę wszystkich środków lekarskich produkowanych na miejscu czy też przywożonych z innych krajów i puszczanych u nas w obieg. W ten sposób wartość wszystkich środków niezależnie od pochodzenia i od rodzaju podlega kontroli Instytutu. W ten sposób działalność Zakładu nie tylko została pogłębiona ale i znacznie rozszerzona, produkcja, surowic i szczepionek stała się tylko częścią Zakładu, koncentrującego w sobie obecnie całokształt pracy naukowej wykraczającej daleko poza bezpośrednią walkę z chorobami zakaźnemi. Niektóre badania naukowe Zakładu zyskały uznanie na całym świecie.

Dodajmy jeszcze, że Państwowy Zakład Higjeny posiada dwa majątki z gospodarstwem rolnem: jeden tuż pod Warszawą, drugi w odległości kilkudziesięciu kilometrów, i że został całkowicie wybudowany i urządzony za pieniądze rządowe (wbrew utartemu w masach obywatelskich poglądowi) i z tych środków był rozbudowany w okresie najcięższego kryzysu finansowego.

Państwowa Szkoła Higjeny otwarta została w roku 1926 na tym samym terenie co i Państwowy Zakład Higjeny, którego jest w rzeczywistości składową częścią i jakby uzupełnieniem. Zadaniem Szkoły jest przedewszystkiem szkolenie personelu sanitarnego wyższego i pomocniczego, co jest najostrzejszą i najpilniej odczuwaną potrzebą naszej Służby Zdrowia. Działalność higjenisty dziś jest takąż specjalnością, jak działalność okulisty, lub ginekologa i bez należycie wyszkolonych higjenistów, niema mowy o należytym rozwoju akcji sanitarnej. Drugim zadaniem Szkoły jest praca nad temi zagadnieniami z dziedziny higjeny i administracji sanitarnej, które stają przed Polską Służbą Zdrowia, opracowywanie wspólnie z innemi działami Zakładu drogą metod naukowych, zagadnień czysto praktycznych — zastosowanie teorji do życia.

Szkoła zbudowana została częściowo za pieniądze Fundacji Rockefellerowskiej (292.500 dolarów), organizującej na kontynencie jeszcze kilka szkół tego typu: w Anglji, w Czechosłowacji, na Węgrzech i w Jugosławji, częściowo na fundusze skarbu polskiego, który dotąd wyasygnował na potrzeby budowy i urządzenia już około 800.000 złotych. Pomimo to Szkoła nie jest jeszcze ostatecznie wykończona pod względem urządzeń wewnętrznych, które są bardzo kosztowne, bez których jednak nie może być mowy o pracy normalnej.

Dążeniem Szkoły jest zaprowadzić regularne kształcenie lekarzy powiatowych i samorządowych, kontrolerów sanitarnych, higjenistek niektórych typów i innego personelu sanitarnego w miarę potrzeb Naczelnej Służby Zdrowia i instytucyj komunalnych. Prócz tego w Szkole stale urządzane są kursy sporadyczne jak np. przeciwalkoholowe, przeciwjaglicze, dla wychowawców, kierowników sportu i t. p.

Dotąd przeszło przez Szkołę 1646 osób, a mianowicie: lekarzy 276, pielęgniarek 177,

inżynierów sanitarnych 52, dozorców sanitarnych 56, położnych 164, dezynfektorów 14, insp. pracy 95, nauczycieli szkół powszechnych 398, działaczy społecznych 389, instruktorów strzeleckich 25.

Roczne kursy dla lekarzy higjenistów prowadzone są trzeci rok i obecnie każdy kandydat na lekarza państwowego musi wykazać się świadectwem z ukończenia kursów w Państwowej Szkole Higjeny. Wprowadzone są również regularne kursy dla kontrolerów sanitarnych.

Prócz działalności pedagogicznej, tworzącej jądro pracy Szkoły, personel Szkoły przeprowadza badania naukowe w różnych działach higjeny w zależności od potrzeb Naczelnej Służby Zdrowia w kraju. Ten rodzaj pracy tworzy jednocześnie most między praktyczną i teoretyczną działalnością Szkoły. Szkoła musi prowadzić samodzielnie badania czysto naukowe, gdyż jest to niezbędne tak dla jej bezpośrednich celów nauczania i opinjowania w sprawach praktycznych, jak i dla utrzymania jej na odpowiednim poziomie.

Obecnie w Szkole jest 6 oddziałów:

1. Oddział inżynierji sanitarnej,
2. Oddział biochemji,
3. Oddział higjeny pracy,
4. Oddział epidemjologji i statystyki,
5. Oddział higjeny społecznej i administracji sanitarnej,
6. Oddział propagandy higjeny z muzeum higjeny (w organizacji).

Oddział inżynierji sanitarnej zajmuje się opracowywaniem planów sanacji miast i wsi. Woda, usuwanie nieczystości, oczyszczanie ścieków, kwestja mieszkaniowa — oto najważniejsze problematy inżynierji sanitarnej. Głównym przedmiotem badań jest obecnie chlorowanie wody.

Oddział biochemji ma prowadzić badania nad odżywieniem różnych warstw ludności, nad wartością odżywczą produktów spożywczych w stosunku do ich ceny, nad wpływem odżywiania na rozwój fizyczny i ogólną sprawność organizmu. Przez dłuższy przeciąg czasu prowadzone były prace nad witaminami i insuliną. Obecnie oddział jest w stadjum reorganizacji.

Oddział higjeny pracy ma za zadanie przeprowadzenie badań nad chorobami zawodowemi, nad wydajnością pracy w zależności od warunków zewnętrznych, nad oświetleniem, przewietrzaniem, zmęczeniem, nad badaniem warunków, w jakich można będzie otrzymywać maksymum wydajności maszyny ludzkiej z możliwie najmniejszą zatratą energji i najmniejszą szkodą dla organizmu ludzkiego.

Oddział epidemjologiczno - statystyczny przeprowadza badania nad szerzeniem się chorób zakaźnych w kraju i nad ich endemicznemi ogniskami. Nasza rejestracja chorób zakaźnych jest bardzo niedokładna. Nie mamy dokładnych materjałów, dotyczących chorób najgroźniejszych, jak gruźlica, lub nawet ostre choroby zakaźne, panujące nagminnie i nasze władze administracyjne w rozporządzeniach swych muszą się opierać na danych obcych, przeprowadzając analogję do naszych warunków i w ten sposób otrzymują tylko bardzo przybliżone liczby. Zebranie i odpowiednie opracowanie materjału, który będzie obrazował istotny stan rzeczy tak w chorobowości, jak i śmiertelności jest zadaniem omawianego oddziału.

Oddział higjeny społecznej ma się zająć gruźlicą, chorobami wenerycznemi, opieką nad matką i dzieckiem, administracją sanitarną, ubezpieczeniami społecznemi i t. p. Badania zależności, jaka istnieje między warunkami bytu i coraz bardziej komplikującem się życiem społecznem i zdrowiem, odpowiedź na pytanie, co w istniejących warunkach zrobić można, by jednostka ludzka znalazła najpomyślniejsze pole dla swojego rozwoju fizycznego i intelektualnego, będą głównym objektem studjów w dziale higjeny społecznej.

Muzeum Szkoły ma zebrać eksponaty, dotyczące higjeny ze wszystkich dziedzin życia naszego. Eksponaty mają z jednej strony obrazować stan sanitarny kraju równolegle z jego rozwojem, z drugiej —

mają naocznie przedstawić jakiemi drogami iść należy, by warunki zdrowotne uległy najrychlej poprawie. Ta druga strona działalności muzeum, propaganda w pierwszych latach istnienia Szkoły, zajmuje naczelne miejsce i wszystkie działy poświęcają jej coraz więcej uwagi.

Równolegle z kształtowaniem się naszej państwowości i rozwojem pracy w dziedzinie zdrowotności publicznej, być może, powstaną nowe wymagania i okaże się potrzeba stworzenia nowych oddziałów. Życie samo wskaże, jakie zmiany i uzupełnienia należy wprowadzić. Mając stały i ścisły kontakt z administracją sanitarną, Szkoła będzie żyła życiem całego państwa, biorąc pośrednio lub bezpośrednio udział we wszystkich ważniejszych zagadnieniach. Zasadniczy jednak kierunek i zadania Szkoły pozostaną zawsze te same: pracować nad zagadnieniami praktycznemi naszej Służby Zdrowia, szkolić i przygotowywać higjenistów, popularyzować ideę higjeny wśród najszerszych mas ludności.

PROPAGANDA CZERWONOKRZYSKA NA OBU PÓŁKULACH.

Sekretarjat Ligi Czerwonych Krzyży wykorzystał obecność w Paryżu licznych przedstawicieli Towarzystw Czerw. Krzyża przybyłych do stolicy Francji w związku z Międzynarodowym Kongresem Pracy Społecznej, odbytym w lipcu r. bież., i zorganizował 6 i 7 lipca w gmachu Ligi nieurzędową konferencję dla omówienia szeregu spraw dotyczących: propagandy, werbowania członków Czerw. Krzyża i organizacji miejscowych Oddziałów.

Podajemy poniżej wyciąg ze sprawozdania Ligi o odbytej konferencji. Wypowiedziane poglądy i rozmaitość stosowanych systemów propagandowych przedstawiają bardzo ciekawy materjał dla wszystkich członków Czerwonego Krzyża a zwłaszcza dla miejscowych Oddziałów.

W zebraniach uczestniczyli przedstawiciele następujących Towarzystw Czerwonego Krzyża:

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie.

Czerwone Krzyże: Amerykański, Angielski, Niemiecki, Bułgarski, Brazylijski, Chiński, Czechosłowacki, Francuski, Węgierski, Grecki, Włoski, Japoński, Luksemburgski, Meksykański, Niderlandzki, Portugalski, Urugwajski, i członkowie Sekretarjatu Ligi.

W trakcie posiedzeń omawiano następujące sprawy:

1) Werbowanie członków,
2) Propaganda,
3) Organizacja miejscowych oddziałów.

Rozprawom przewodniczyli po kolei: p. Conill, wiceprezes Rady Głównej Ligi Czerwonych Krzyży, margrabia de Faria członek Rady Głównej Ligi z ramienia Portugalskiego Czerw. Krzyża i gen. Baduel dyrektor Włoskiego Czerw. Krzyża.

1) W e r b o w a n i e c z ł o n k ó w.

Przewodniczący zaznaczył, że konferencja ma na celu ułatwienie wymiany myśli nad najodpowiedniejszemi środkami wzmożenia wydajności Czerwonego Krzyża i zwiększenia liczby jego członków, co samo przez się wymaga umiejętnie prowadzonej propagandy, oraz ścisłych i przyjaznych stosunków Zarządów Głównych z miejscowemi oddziałami.

P. Griesemer dyrektor Wydz. Propagandy w Amerykańskim Czerwonym Krzyżu zwrócił uwagę na korzyści, wynikające dla Towarzystw C. K. ze zwiększonej liczby członków zarówno pod względem finansowym jak pod względem wykonania programu pracy.

Delegaci opowiadali o metodach stosowanych w ich odnośnych krajach przy

werbowaniu członków i przy zbieraniu funduszów.

W G r e c j i np. Czerwony Krzyż posiada członków pojedyńczych, którzy opłacają indywidualne składki oraz członków zrzeszonych, należących do związków robotniczych, którzy opłacają składki zbiorowe. Mając na celu wykazanie społeczeństwu użyteczności instytucji Czerw. Krzyża, Grecki Cz. Krzyż zorganizował punkty pierwszej pomocy, poradnie i t. d. Dotychczas jednak wyniki nie dorównały pokładanym nadziejom.

B u ł g a r s k i Czerwony Krzyż zwrócił się do miejscowych rad powiatowych z prośbą, aby zasiliły ze swych funduszów budżet Czerwonego Krzyża. Wyniki przeszły oczekiwania. Zarząd Gł. pozostawia miejscowym oddziałom wolną rękę w stosowaniu metody werbowania członków. W Sofji np. urzędnicy pocztowi zbierają składki członkowskie. Bułgarski Czerw. Krzyż ustanowił doroczną kampanję werbunkową i specjalny dzień Czerw. Krzyża, przypadający w czerwcu. Zarząd Gł. ogranicza się do udzielania niektórych wskazówek miejscowym oddziałom, lecz nie wtrąca się do programu pracy. Wiosna okazuje się najodpowiedniejszą porą roku dla kampanji werbunkowej. Pomoc wpływowych osobistości interesujących się sprawami Czerw. Krzyża okazała się bardzo skuteczną podczas kampanji propagandowej.

Włoski Czerwony Krzyż uważa, że o ile w czasie wojny lub podczas klęski społeczeństwo bardzo chętnie popiera Czerwony Krzyż, o tyle w czasach normalnych daje się zauważyć ogólne zobojętnienie względem Czerw. Krzyża. Zarząd Gł. pragnąc temu zaradzić dopomógł miejscowym oddziałom w zorganizowaniu punktów pierwszej pomocy, ambulatorjów, obozów letnich i t. d. Po upływie dwóch lat oddział przyjmuje całkowicie na siebie utrzymanie danej placówki. Włoski Czerwony Krzyż obniżył składkę członkowską dla zrzeszeń robotniczych, sportowych i rolniczych i dzięki temu uzyskał niezwłocznie 60,000 nowych członków. Włoski Czerwony Krzyż nie urządza specjalnego Tygodnia C. K., ale wykorzystuje każdą okoliczność (zakładanie punktów doraźnej pomocy, domów noclegowych i t. d.), aby nawoływać publiczność do zapisywania się na członków Czerw. Krzyża.

Prócz tego włoski Czerwony Krzyż otrzymał monopol sprzedaży odpadków papierowych pochodzących z urzędów państwowych i z prywatnych przedsiębiorstw. Sprzedaż powyższa daje rocznie dochód w wysokości 2,000,000 lirów.

F r a n c u s k i Czerwony Krzyż od czasu Wielkiej wojny nie organizował dnia Czerw. Krzyża. Wydatki poniesione podczas wojny wyczerpały fundusze instytucji, - Francuski Czerwony Krzyż zwracał się więc kilkakrotnie do społeczeństwa w imieniu instytucji opieki nad dziećmi i organizacji przeciwgruźliczych, podobne odezwy przysporzyły Francuskiemu Czerwonemu Krzyżowi pewną ilość nowych członków.

J a p o ń s k i Czerwony Krzyż urządza co roku kampanję werbunkową. Przed rozpoczęciem akcji werbunkowej Zarząd Gł. zawiadamia miejscowe oddziały o ilości członków Czerwonego Krzyża na ich terenie w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców. Tym sposobem wytwarza się emulacja pomiędzy oddziałami, które ustalają wszelkie szczegóły związane z kampanją werbunkową uwzględniając panujące warunki miejscowe. Członkowie Zarządu w miejscowych oddziałach odwiedzają osobiście wpływowe osoby, które przypuszczalnie pragnęłyby należeć do Czerwonego Krzyża. Zawdzięczając tej metodzie liczba członków powiększyła się z 2,000,000 do 2,500,000.

N i e m i e c k i Czerwony Krzyż organizuje co roku „Dzień Czerwonego Krzyża“, przyczem miejscowe oddziały cieszą się wielką autonomją. Werbowanie członków powierza się zrzeszeniom, związkom kobiecym, i klubom męskim, które werbują członków w ilości zależnej od zaludnienia

danego miasta lub osiedla. W czerwcu roku bież. Niemiecki Czerwony Krzyż zwołał w Berlinie zjazd przewodniczących wszystkich stronnictw, pragnąc zapoznać się z ich zdaniem o Czerwonym Krzyżu i otrzymać ich aprobatę dla programu dalszej pracy. Jednocześnie zwrócono się do nich z prośbą, aby podjęli się prowadzenia usilnej propagandy na rzecz Czerwonego Krzyża w rozmaitych środowiskach najróżnorodniejszych zabarwień i poglądów. Stwierdzono, że w Niemczech określenie ideałów Czerw. Krzyża posiada większe znaczenie aniżeli wyszczególnienie programu jego pracy.

Holenderski Czerwony Krzyż werbuje członków raz do roku w październiku.

Jako godło pracy Czerwonokrzyskiej Holenderski Czerwony Krzyż obrał postać pielęgniarki.

Czechosłowacki Czerwony Krzyż przeprowadza akcję werbunkową w styczniu. Jednym z najbardziej charakterystycznych objawów propagandy stanowi t. zw. „Rozejm" podczas którego ludność uroczyście obchodzi święto Pokoju, zaniechując w przeciągu trzech dni wszelkie prywatne waśnie i spory i zajmując się wyłącznie sprawami zdrowia i higjeny. Przy organizowaniu „Rozejmu" występują zwykłe czynniki propagandowe: odczyty, artykuły prasowe, afisze i t. d. Liczba członków Czechosłowackiego Czerwonego Krzyża urosła do 300,000.

W Meksyku propaganda jest jeszcze słabo rozwinięta, przedstawicielka Meksykańskiego Czerw. Krzyża wyraziła pogląd, że Czerw. Krzyż powinien współpracować z Rządem i ustanowić szeroki i demokratyczny system propagandy, przy pomocy filmów, wystaw, obchodów Czerwonokrzyskich i t. d.

W Portugalji miejscowe oddziały ustalają szczegóły kampanji werbunkowej. Co roku odbywa się sprzedaż kwiatka Czerw. Krzyża.

Belgijski Czerwony Krzyż organizuje od kilku lat „Tydzień Czerw. Krzyża". Zarząd Gł. udziela wszelkie dyrektywy w tej sprawie. „Tydzień" rozpoczyna się od oficjalnego zebrania, na które przybywają członkowie rodziny królewskiej, ciało dyplomatyczne, ministrowie i przedstawiciele urzędów państwowych. Oprócz tego Belgijski Czerwony Krzyż wystosowuje bezpośradnie odezwy do szeregu poszczególnych osób. Jednocześnie z kampanją werbunkową organizują zbiórki uliczne i bazary. W roku 1928 oddział Czerw. Krzyża w Leodjum zaprowadził system propagandowy za pomocą głosowania z domu do domu, wyniki okazały się pomyślne i istnieje możliwość, że podobny system będzie stosowany w całym kraju.

Podczas dyskusji dotyczącej zasadniczych podstaw propagandy, delegaci orzekli jednomyślnie, że rozpowszechnianie małych broszur i ulotek jest bardziej wskazane aniżeli używanie funduszów na droższe i staranniejsze wydawnictwa. Lecz pomimo, iż nie należy zaniedbywać propagandy za pomocą ulotek i broszur, trze-

ba przedewszystkiem pamiętać, że widoczna i użyteczna działalność stanowi najskuteczniejszy środek propagandowy; jest to bezwzględnie najlepsza metoda, która bardziej od wszelkiej innej przekonywa społeczeństwo i przysparza nowych członków.

Streszczając wyniki obrad o materjale propagandowym, konferencja orzekła, że uwzględniając należycie prawo monopolowe i warunki panujące w odnośnych państwach, Czerwonemu Krzyżowi powinien służyć przywilej wyzyskiwania dla celów propagandowych afisze, pocztówki, rachunki, podręczniki szkolne, bloki, marki, podręczniki pierwszej pomocy, zapałki, chorągiewki samochodowe i kwiatki.

*

Artykuły prasowe stanowią również jeden z najwłaściwszych środków propagandowych. Byłoby pożądane, aby propagandę prasową nieograniczać wyłącznie do okresu „Tygodnia Czerwonego Krzyża”, należy jaknajczęściej umieszczać w czasopismach szczegóły, mogące zainteresować szerszą publiczność i służące ponadto jako dowód, że wojna i klęski stanowią jedynie epizody w całokształcie ludzkiego cierpienia, wówczas, gdy śmiertelność dziecięca, zimnica, epidemje i choroby społeczne jak gruźlica, wenerja i rak stanowią nieustające plagi, z któremi Czerwony Krzyż walczy codziennie. W Stanach Zjednoczonych Czerwony Krzyż ustanowił specjalny „Urząd Wiadomości”, który rozsyła do 100 poczytnych czasopism szczegóły dotyczące działalności Czerwonego Krzyża w kraju i zagranicą i wszelkich wydarzeń w tym zakresie. Tym sposobem społeczeństwo zwraca uwagę na działalność miejscowych oddziałów C. K. a wiadomości potoczne rozpowszechniają się wśród szerszej publiczności.

Perjodyczne odczyty i przemówienia przez radjo są również bardzo wskazane. Zawdzięczając intensywnej propagandzie prowadzonej za pomocą prasy, odczytów i radja Amerykański Czerwony Krzyż na wiosnę roku 1927 zebrał w przeciągu 3 tygodni 17,000,000 dolarów dla ofiar powodzi w dolinie Missisipi.

Uczestnicy konferencji wypowiedzieli się również za użyciem klisz ilustrujących niektóre artykuły o działalności Czerwonego Krzyża. Klisze będące własnością oddziałów mogłyby być bezpłatnie dostarczane redakcjom.

Konferencja uznała jednomyślnie ogromne znaczenie filmów dla akcji propagandowej. Filmy jednak są bardzo kosztowne i z tego powodu uznano za pożądane, aby Czerwone Krzyże zastanowiły się nad możliwością zawierania umów z właścicielami wytwórni filmowych w celu opracowania krótkich i treściwych filmów, odtwarzających pracę Czerwonego Krzyża. Podobne filmy byłyby wyświetlane jako dodatek do zwykłych przedstawień kinematograficznych. Wystawy Czerwonoskrzyskie były również szeroko omawiane, stwierdzono, że wystawy urządzone na wielką skalę pociągają zbyt wielkie koszta, nie odpowiadające osiągniętym wynikom. Małe, ruchome wystawy są dostępniejsze dla szerszego ogółu i mogą być zorganizowane i przewożone stosunkowo małym kosztem, Liczne Czerwone Krzyże posiadają podobne ruchome wystawy. Omawiano również projekt zorganizowania przy każdym Zarządzie Głównym specjalnego muzeum Czerwonego Krzyża, w którem będą się również znajdowały gipsowe modele „maquette” głównych instytucyj Czerwonokrzyskich w danym państwie. Osoby, nie mogące zwiedzać tych instytucyj będą jednak miały o nich pojęcie po zwiedzeniu muzeum.

Węgierski Czerwony Krzyż stwierdził, że najlepszą propagandą przeprowadzają „społeczne pomocnice Czerwonego Krzyża” mające wstęp do wszelkich środowisk. Są one bardzo pożyteczne i potrafiły uzyskać wielką popularność wśród ludności. Wykłady o zdrowiu i opieka udzielana w poszczególnych wypadkach ogromnie się przyczyniają do rozpowszechnienia za-

sad Czerwonego Krzyża i do werbowania nowych członków.

Miejscowe oddziały.

Niektóre miejscowe oddziały w Stanach Zjednoczonych sądziły, że po zakończeniu wojny ustanie ich działalność, pozostawiły one tylko szkielet organizacji, która miała być rozszerzona na wypadek wojny lub klęski. Podobne oddziały wkrótce całkiem zamarły. Żaden oddział miejscowy nie utrzyma się przy życiu, o ile nie będzie uprawiał istotnej i pożytecznej działalności, albowiem pierwszy obowiązek oddziału polega na bezwzględnem wykazaniu pożyteczności Czerwonego Krzyża na terenie na którem pracuje, oraz na wyrobieniu w swych pracownikach poczucia obowiązku względem społeczeństwa. W celu wyrobienia i rozwinięcia owego ducha obowiązkowości Zarząd Główny Amerykańskiego Czerwonego Krzyża wyszkolił szereg t. zw. polowych przedstawicieli, którzy odwiedzają oddziały działające na pewnym oznaczonym odcinku i zwołują niewielkie powiatowe zebrania, na których usiłują wzbudzić zainteresowania oddziałów do pracy Czerwonokrzyskiej nietylko w kraju lecz i zagranicą, nawołując jednocześnie pracowników do poczuwania się do należytej odpowiedzialności względem społeczeństwa. Walne Zgromadzenie odbywa się raz do roku w Waszyngtonie i trwa przez cztery dni. W ostatniem Walnem Zgromadzeniu wzięło udział około 1,000 przedstawicieli Czerwonego Krzyża. W ostatnich czasach Amerykański C. K. stworzył szereg „instytucyj”, w których odbywają się wykłady o organizacji i administracji miejscowych oddziałów. W obecnej chwili Amerykański Czerwony Krzyż posiada 3,500 miejscowych oddziałów.

We Francji miejscowe oddziały powstają w sposób następujący: grono dobrowolnych pracowników zawiązuje oddział, który Zarząd Główny zatwierdza. Oddziały są autonomiczne, przekazują one Zarządowi Głównemu jedną dziesiątą część funduszów zebranych ze składek rocznych, lecz zatrzymują całkowity dorobek pochodzący z uroczystości, z bazarów i z rozmaitych imprez. O ile miejscowy oddział potrzebuje pomocy władz państwowych, zwraca się do odnośnych urzędów za pośrednictwem Zarządu Głównego, będącego jedyną instancją uznaną przez rząd.

Włochy posiadają 200 zatwierdzonych miejscowych oddziałów. Liczba członków każdego oddziału została ograniczona do 11, pododdziałów do 6, a „delegacji” do 1 lub do dwóch osób. W gruncie rzeczy „delegacje” tworzą jakoby przednią straż Italskiego Czerwonego Krzyża. Prezesów oddziałów naznacza Zarząd Główny, zaś członków Zarządu Głównego mianuje dekret

królewski. Program działalności miejscowych oddziałów został ujednostajniony w całem królestwie.

Czechosłowacki Czerwony Krzyż składa się z 4 zarządów okręgowych, podzielonych na miejscowe oddziały, te ostatnie są autonomiczne i wybierają własnych prezesów. Pod względem administracyjnym oddziały są obowiązane przestrzegać uchwały i instrukcje walnego zgromadzenia.

W Japońskim Czerwonym Krzyżu działalność każdego okręgu obejmuje zazwyczaj teren danego województwa (prefektury). Miejscowe oddziały są czynne we wszystkich większych ośrodkach. Władze rządowe ściśle współdziałają z zarządami okręgów. Wojewoda i wice-wojewoda są mianowani prezesami i wiceprezesami odnośnych okręgów. Prezes towarzystwa mianuje bezpośrednio sekretarza okręgowego po porozumieniu się z wojewodą danej prowincji, który przedstawia jego kandydaturę.

Stosunki finansowe pomiędzy Zarządem Głównym a oddziałami, które winny przysyłać część funduszów pochodzących ze składek, kształtują się inaczej w każdem państwie. Zagadnienie powyższe posiada ogromną doniosłość. Konferencja jednak nie orzekła ostatecznie, jaki system jest najodpowiedniejszy. Komitet Gł. Włoskiego Czerwonego Krzyża ma możność opłacania wszystkich swoich wydatków i pozostawia oddziałom całkowitą sumę pochodzącą ze składek. We Francji oddziały przekazują Zarządowi Głównemu 10% ze składek członkowskich, lecz zatrzymują w całości pieniądze pochodzące z imprez, bazarów i t. d. W Niemczech oddziały przekazują okręgom $^1/_3$ swoich dochodów. Berliński Zarząd Główny nie otrzymuje żadnych dochodów z tego źródła. Czechosłowacki Zarząd Główny otrzymuje 50% dochodów.

W Polsce oddziały zatrzymują 60%, przekazując 30% okręgom a 10% Zarządowi Głównemu.

*

Ponieważ Konferencja nosiła charakter nieoficjalny, nie powzięto żadnych uchwał, jednak uczestnicy uznali za wskazane sformułować niektóre wskazówki mogące się przydać Sekretarjatowi Ligi.

I.

Nawiązując do myśli poddanych przez p. Giesemer'a Konferencja uważa, że sprawa propagandy i werbowania członków stanowi pierwszorzędne zagadnienie natury moralnej, ponieważ umożliwia Czerwonemu Krzyżowi jaknajwiększe rozszerzenie jego pola działalności. Propaganda powinna być stale prowadzona i powinna docierać do wszystkich bez różnicy warstw społeczeństwa.

II.

Konferencja uznając, że metody stosowane w poszczególnych krajach są uważane przez odnośne Czerwone Krzyże jako najodpowiedniejsze dla werbowania członków, i dla rozwoju humanitarnej działalności Czerwonego Krzyża i uznając jednocześnie, że wymiana zapatrywań w tej dziedzinie przedstawia wielkie znaczenie, wyraża nadzieję, że Sekretarjat Ligi będzie wykorzystywał każdą sposobność dla urządzenia zebrań podobnych do niniejszej Konferencji.

III.

Konferencja zaleca aby Sekretarjat Ligi sporządzał krótkie treściwe referaty o wynikach osiągniętych w poszczególnych krajach. Powyższe referaty mogłyby być zaopatrzone w komentarze dotyczące stosowania niektórych metod. Referaty byłyby przesyłane Narodowym Towarzystwom, i o ile to by się okazało możliwe, w języku ojczystym odnośnego państwa.

IV.

Najskuteczniejszy sposób werbowania członków i prowadzenia propagandy polega na działalności samego oddziału i na poszczególnych wysiłkach jego członków i osób, którym zostało powierzone wykonanie programu pracy.

V.

Nawiązując do poglądów, wygłoszonych podczas zebrań, konferencja ustala, że metody propagandy mogą być podzielone jak następuje:

A) Propaganda indywidualna: rozmowy, wizyty, odczyty, przemówienia przez radjo, etc.

B) Propaganda za pomocą druku: broszury, ulotki, artykuły, podręczniki szkolne i t. d.

C) Propaganda wzrokowa: afisze, pocztówki, kalendarze, filmy, wystawy i t. d.

Kilku delegatów przywiozło z sobą wzory materjału propagandowego, używanego przez odnośne Czerwone Krzyże. Materjał ten został rozdany uczestnikom konferencji.

OCHRANIAJCIE OCZY WASZYCH DZIECI.

Prawie każdy z nas w pewnym wieku niejednokrotnie już w dzieciństwie odczuwa potrzebę wzmocnienia swego wzroku szkłami przynajmniej bezpośrednio przy pracy. Naturalnie, każdy chciałby dojść do tej ewentualności jaknajpóźniej, a jednak nie stosujemy środków, któreby nam pozwoliły uniknąć tej konieczności.

Jest rzeczą wiadomą, że czytanie, pisanie i wszelka praca prowadzona w złych warunkach oświetleniowych wywołuje zazwyczaj zmęczenie wzroku bardziej lub mniej długotrwałe, ale, bądź to, że prawda ta nie jest powszechnie znana, bądź też dlatego, że wolimy kusić fortunę z beztroską gracza, stałe lekkomyślnie psujemy nasz wzrok.

Zastanówmy się chwilę nad środkami, które umożliwiają uniknięcie osłabienia tego drogocennego organu, jakim jest wzrok.

Autor niniejszego artykułu miał niedawno sposobność zwiedzenia pewnej ilości szkół w okręgu wiejskim, dość odosobnionym i wszędzie zauważył gorliwość jaką nauczyciele wkładali w dbałość o rozwój fizyczny i moralny swych uczniów i jak wysilali się nad zapewnieniem im warunków zdrowotnych w budynkach szkolnych. Ale jakiż pomimo to smutny półmrok panował w salach szkolnych! Dla celów oszczędnościowych ograniczono powierzchnię i liczbę okien, ściany zaś pomalowano na ciemno. W ten sposób sale były łatwiejsze do opalania i wydawały się bardziej czyste, rezultat jednak tych zabiegów był daleki od oszczędności z punktu widzenia oszczędzania wzroku uczniów. Każdy z nas mógłby prawdopodobnie przytoczyć podobne fakty zaobserwowane nietylko na wsi, ale i w mieście, tak w biurach, fabrykach i zakładach, jak i w szkołach. A przecież barwy ciemne pochłaniają prawie 50% światła i jest rzeczą również wiadomą, że ściany jasne, z dużą ilością okien chronią przed przedwczesnym zużyciem wzroku, nadając równocześnie pokojom widok daleko bardziej przyjemny.

W ostatnich latach coraz bardziej daje się zauważyć dążność do zapewnienia społeczeństwu odpowiedniego oświetlenia przy pracy. Inżynierowie elektrotechnicy wysilają się nad wynalezieniem i wytworzeniem coraz to lepszych i tańszych aparatów świetlnych (lamp). To też praca przy złym świetle, lub w półmroku, praca, która męczy i osłabia wzrok, w obecnych czasach niema absolutnie usprawiedliwienia.

Jest rzeczą podrzędną czy przy pracy używa się oświetlenia elektrycznego, gazowego, naftowego lub oliwy — chodzi tylko

o to, by światło było wystarczające i należycie ustawione.

Powierzchnia światła powinna być dostatecznie szeroka, przy pracy drobiazgowej — wymagającej specjalnego natężenia i skupienia wzroku — światło winno padać z góry i przez lewe ramię, (wyjątek stanowią pracujący lewą ręką) i blask światła bezpośredni lub odbijający nie powinien razić naszych oczu. Oto główne punkty, o których trzeba pamiętać.

Zmęczenie wzroku, wywołane złemi warunkami oświetleniowemi, jest z pewnością—w większości wypadków—główną przyczyną osłabienia wzroku. Zaczynamy dzisiaj pojmować tę prawdę i zapobiegać jej konsekwencjom. Jednym z takich środków skutecznie zapobiegających osłabieniu, względnie utracie wzroku, wywołanym przemęczeniem oczu przy pracy w nienormalnych warunkach oświetleniowych, są bezsprzecznie oględziny wzroku dokonywane przez lekarza okulistę już od wczesnego wieku. Statystyka stwierdza, że w Stanach Zjednoczonych na stu uczniów dwunastu cierpi na osłabienie wzroku. Ten stan rzeczy dałby się poprawić, gdyby w szkołach były przestrzegane warunki niezbędne przy pracy wzrokowej, oraz gdyby były wprowadzone stałe oględziny wzroku.

W związku z tem poddano badaniu oczy tysiąca dzieci w wieku przedszkolnym i jakkolwiek badania te są jeszcze niekompletne, jednak wykazały one niezbędność przedsięwzięcia środków zapobiegawczych. Być może, poddanie oględzinom wzrokowym dzieci w wieku przedszkolnym jest nie wszędzie możliwe, jednak żadne dziecko nie powinno wejść w mury szkolne bez uprzednich oględzin lekarskich wogóle, a te, aby były kompletne, winny zawierać bezwarunkowo i badanie wzroku, które ujawniłoby nietylko ewentualne zapalenie oczne lub infekcję, lecz i wady refrakcji. Z pomiędzy sześciuset dzieci poddanym badaniom wzroku, u 15 do 25 na sto stwierdzono wadę refrakcji, pomimo, iż dzieci te nie rozpoczęły jeszcze nauki szkolnej. W ten sposób wiele chorób i wad ocznych, które zwiększają się potem z biegiem lat, mogą być zawczasu usunięte.

Również, dzięki specjalnie skonstruowanym tablicom można badać wzrok dzieci w wieku począwszy od lat trzech. Matki, które dowiadują się, że trzyletnie ich dzieci, mające skrzywienie oczu (zez), muszą być poddane natychmiastowemu leczeniu, jeśli się chce uratować ich wzrok, są niejednokrotnie zdziwione, że leczenie oczu może być stosowane w tak młodym wieku.

Ten punkt widzenia, niestety, jest bardzo rozpowszechniony. A przecież dziecko, które zezuje jaknajmniej nawet, winno być natychmiast zaprowadzone do lekarza okulisty, gdyż strabizm zaniedbany w początku rozwoju swego, jest, że tak rzec można, w późniejszych latach niemożliwy do wyleczenia.

Rozpoznanie więc i zwalczanie niebezpieczeństw, które psują wzrok przyniesie nam i przyszłym pokoleniom doniosłe rezultaty z punktu widzenia ochrony wzroku.

(Art. nadesłany przez Ligę Czerw. Krzyży).

CZERWONY KRZYŻ ZAGRANICĄ

XIII-ta Międzynarodowa Konferencja Czerwonych Krzyży w Hadze.

W stolicy Holandji rozpoczyna się z dniem 22 października XIII-ta Międzynarodowa Konferencja Czerwonych Krzyży.

Z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża wyjechali na konferencję: prezes Komitetu Gł. P. C. K. p. hr. Henryk Potocki, Viceprezes Komitetu Gł. PCK. p. Włodzimierz Kryński, Sekretarz Generalny P. C. K. p. Anna Paszkowska, Delegat Rządowy dla Spraw PCK. p. ppułk. Bohdan Zakliński, Szef Wydziału Sanitarnego PCK. dr. Ludwik Zembrzuski.

Belgijski Czerwony Krzyż.
Odsłonięcie pomnika Dr. Antoniego Depage.

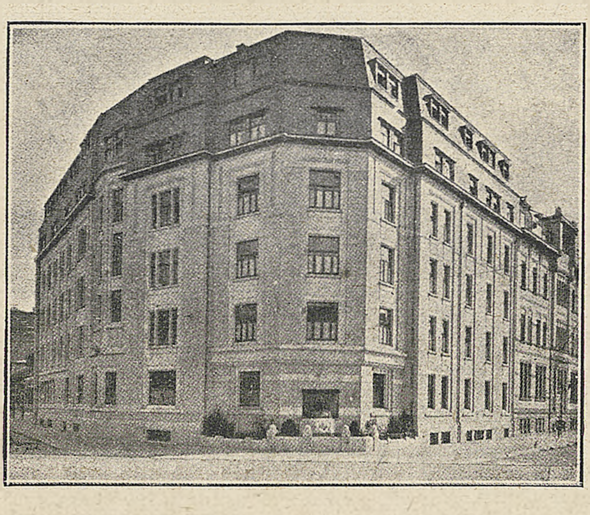
W Brukseli nastąpiło w związku z „Tygodniem Czerwonego Krzyża" odsłonięcie pomnika b. prezesa Belgijskiego Czerwonego Krzyża, wybitnego lekarza-chirurga Antoniego Depage, przedwcześnie zmarłego w 1925 r.

Brak nam miejsca, aby wyliczyć niezliczone zasługi położone przez Dr. Depage na polu naukowem i społecznem. Belgijski świat lekarski zawdzięczał mu już bardzo wiele przed wojną, lecz wypadki 1914., które w Belgję tak srodze ugodziły, miały jeszcze bardziej uwydatnić wyższość Depage'a i imię jego otoczyć nową chwałą. Gdy uratowana od zagłady armja belgijska zajęła wąski graniczący z morzem odcinek, jedyna cząstka ziemi belgijskiej, wolna od wroga, Depage otworzył niezwłocznie na żądanie Królowej Elżbiety w miejscowości La Panne, w gmachu hotelu „L'Ocean" szpital urządzony według najnowocześniejszych wymagań. Pomimo nader trudnych warunków, spotęgowanych bezpośrednią prawie bliskością frontu, niezwalczona energja Depage'a, jego dar organizacyjny i fachowa wiedza, postawiły „Szpital Oceanu" na bardzo wysokim poziomie. Szpital zasłynął wkrótce jako placówka wzorowa i zapisał się wiekopomnemi zgłoskami w dziejach Wielkiej Wojny.

Były to dla Depage'a lata nieustającej, wyczerpującej pracy, służył rodakom i sprzymierzeńcom całą potęgą swej wiedzy i swego ogromnego doświadczenia lekarza-chirurga. Wszyscy, którzy go widzieli wówczas przy pracy w stworzonym przez niego szpitalu zachowali o nim niezatarte wspomnienie. Stałą jego pomocnicą była królowa Elżbieta, która pod jego kierownictwem spełniała z niesłabnącem poświęceniem czynności pielęgniarki.

Po skończonej wojnie, Depage wyczuł jeden z pierwszych skuteczność pokojowej pracy Czerwonego Krzyża i zrozumiał całą jej doniosłość. Gorący zwolennik organizacji Ligi Czerwonych Krzyży, uważał, że Czerwony Krzyż jest potężnym społecznym czynnikiem powołanym do łagodzenia cierpień ludzkości tak srodze dotkniętej przez wojnę. Jako prezes Belgijskiego Czerwonego Krzyża poświęcił się temu wzniosłemu zadaniu, pod jego światłem kierownictwem Belgijski Czerwony Krzyż szeroko rozwinął swoją pokojową humanitarną działalność.

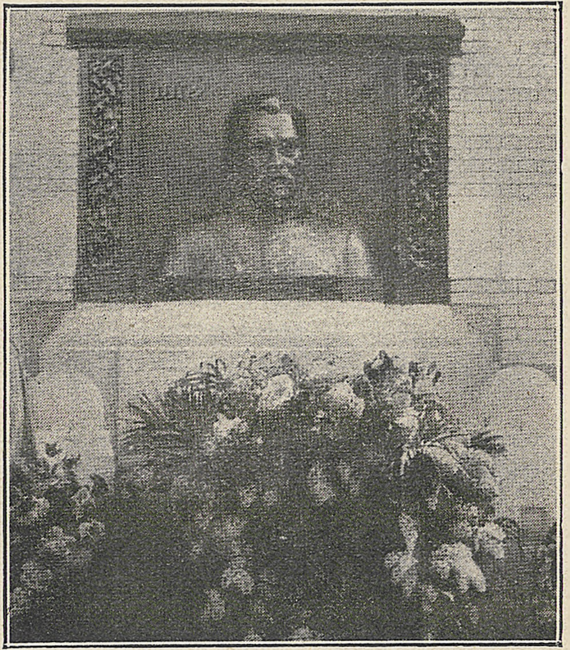
Po śmierci Depage'a społeczeństwo Belgijskie pragnąc uczcić jego pamięć zorgani-



Ośrodek Zdrowia imienia małżonków Depage.

zowało specjalny Komitet pod patronatem królowej Elżbiety, mający na celu zebranie funduszu przeznaczonego dla fundacji imienia małżonków Marji i Antoniego Depage. Składki popłynęły z całego kraju. Liczne Czerwone Krzyże, a między innemi i Polski Czerwony Krzyż przesłały również swe ofiary. Za zebrane pieniądze wybudowano ośrodek zdrowia, przylegający do lekarsko-chirurgicznego instytutu Czerwonego Krzyża. Ośrodek mieści kilka wydziałów, opiekę nad dzieckiem, wydział chorób wenerycznych, wydział gruźliczy, wydział higjeny umysłowej, bibljotekę, salę dla odczytów, pracownię. Nowy gmach stanowi jakoby ciąg dalszy lekarsko-chirurgicznego instytutu, którego duszą był za życia Depage. Żaden hołd pośmiertny nie mógł bardziej uczcić jego pamięci, jak ten ośrodek zdrowia poświecony właśnie tej pracy, którą tak popierał za życia i której do ostatniej chwili poświęcał swe siły.

Pomnik Depage'a dłuta znanego belgijskiego rzeźbiarza Devresee mieści się na rogu lekarsko-chirurgicznego instytutu Czerwonego Krzyża i nowo powstałego ośrodka zdrowia.



Pomnik D-ra Antoniego Depage.

Uroczystości odsłonięcia dokonano w obecności królowej Elżbiety, licznych dostojników państwowych, posłów zagranicznych, działaczy społeczynch, lekarzy oraz szeregu osobistości, związanych z Czerw. Krzyżem. Stosy kwiatów spoczęły u stóp pomnika, pierwszy, wspaniały wieniec świeżego kwiecia złożyła własnoręcznie przy dźwiękach orkiestry królowa Elżbieta. Szereg przemówień przypomniał obecnym niezliczone zasługi wybitnego lekarza i wielkiego społecznika.

Następnie królowa w otoczeniu licznych dostojników udała się na zwiedzenie nowego ośrodka zdrowia.

Italja.

Senator Filippo Cremonesi został mianowany dekretem królewskim na stanowisko prezesa Włoskiego Czerwonego Krzyża.

Benito Mussolini przyznał Włoskiemu Czerwonemu Krzyżowi zapomogę w wysokości 5.600.000 lirów dla wzmożonej walki z gruźlicą. Suma powyższa pochodząca ze specjalnych funduszów Ministerstwa Zrzeszeń będzie użyta na powiększenie sanatorjum imienia Cesare Battisti (dla mężczyzn), na stworzenie specjalnej sekcji dla kobiet w pobliżu tegoż sanatorjum oraz na wybudowanie nowego sanatorjum przeciwgruźliczego w prowincji Nuoro. Wszystkie powyższe instytucje pozostaną pod kierownictwem Czerwonego Krzyża.

W czerwcu Italski Czerwony Krzyż rozpoczął w Bolonji budowę wyższej szkoły pielęgniarek. Królowa Helena przybyła na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, której dokonał J. E. kardynał Bolonji.

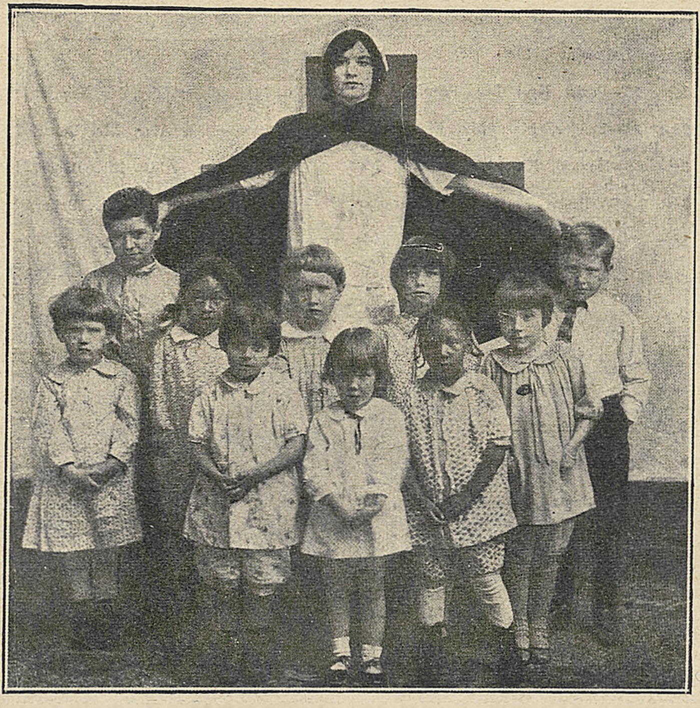
Amerykański Czerwony Krzyż.

Ostatni numer pisma Amerykańskiego Czerwonego Krzyża „Red Cross Courier" zawiera ciekawy i wymowny w swej prostocie program pracy pokojowej jednego z miejscowych oddziałów Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

F i n a n s e: Wystarczające dla wykonania całorocznego programu pracy.

C z ł o n k o w i e: oddział posiada około 225 członków. Istnieją wszelkie nadzieje, że ta

W wychowaniu dziecka tkwi przygotowanie do szczytnych przeznaczeń Ojczyzny.
Mussolini



Szanujmy duszę dziecka, przepełnioną niebem, z którego zeszła.

Największa Matka, służąca całej ludzkości bez różnicy rasy i wyznania.

liczba się powiększy podczas przyszłej kampanji werbunkowej.

Pomoc ludności cywilnej: Oddział roztacza opiekę nad 60 rodzinami, które zostały poszkodowane przez żywiołową klęskę.

Pogotowie ratunkowe: Prezes Oddziału gorliwie popiera dalszy rozwój istniejącej organizacji ratowniczej zdolnej do niesienia pomocy na wypadek klęski lub katastrofy żywiołowej.

Koła Młodzieży Cz. Krzyża: Wszystkie szkoły na terenie oddziału należą do Czerwonego Krzyża Młodzieży i dzielnie pracują pod kierownictwem prezesa Kół Młodzieży C. K.

Służba ochotnicza: Oddział należy do najczynniejszych w tej dziedzinie i chętnie wypełnia życzenia Zarządu Głównego. Miejscowe panie sporządzają znaczną ilość paczek gwiazdkowych i wysyłają je do miejsca przeznaczenia.

Pomoc poszkodowanym wskutek wojny. Oddział załatwia co miesiąc około 85 spraw tego rodzaju, przytem sekretarz pisze dużo listów nie tylko dla byłych żołnierzy i dla ich rodzin, lecz również dla wojskowych i dla marynarzy, będących w służbie czynnej.

Kurjer Czerwonego Krzyża. Oddział abonuje 30 egzemplarzy pisma i bardzo się interesuje tem wydawnictwem.

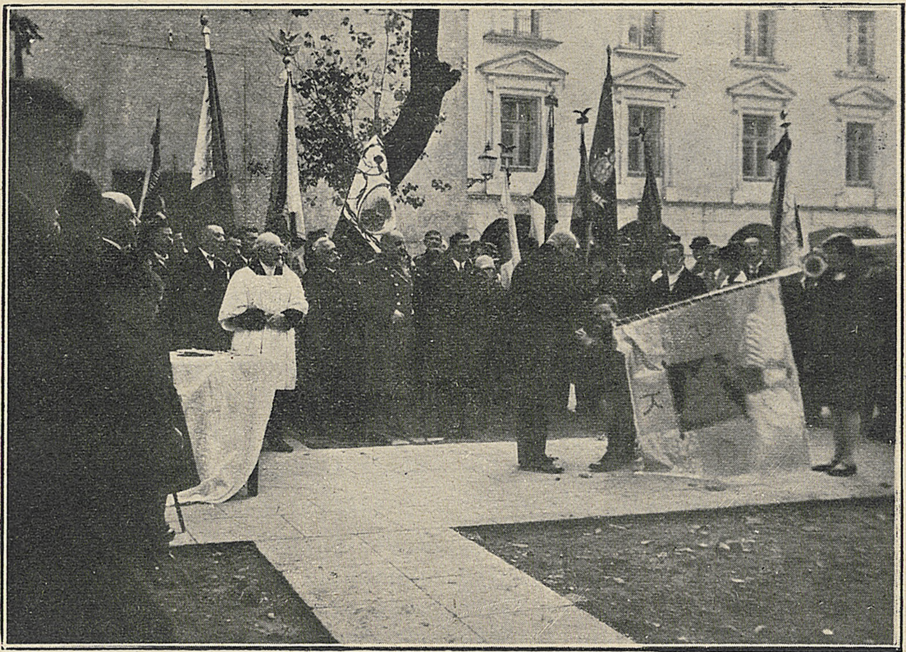
Koła Młodzieży Czerw. Krzyża są bardzo popularne wśród młodych Indjan czerwonoskórych. Młodzi potomkowie niegdyś potężnych, a dzisiaj wymierających plemion kształcą się w odrębnych szkołach, które prawie wszystkie przystąpiły do Kół Młodzieży Czerw. Krzyża. Liczba młodych członków dosięgła 16.000. Należą oni do 26 szczepów.

Miejscowy oddział w Carthage urządził na swem dorocznem zebraniu szereg żywych obrazów, wśród których największe powodzenie uzyskał obraz zatytułowany: „Największa Matka, służąca całej ludzkości bez różnicy rasy i wyznania", obraz przedstawiał pielęgniarkę Czerwonego Krzyża, na tle jej rozpostartego w formie skrzydeł płaszcza stała gromadka dzieci wśród których widniały murzynki i indjanie. Znając stosunki panujące w Ameryce, należy tembardziej ocenić społeczno-humanitarny duch Czerwonego Krzyża, niweczący uprzedzenia rasowe.

Z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża.

Z Okręgu Wileńskiego P. C. K.

W dniu 7 października r. b. odbyła się w Wilnie podniosła uroczystość poświęcenia Sztandaru Kół Młodzieży P. C. K. O godz. 10 m. 30, J. E. Ks. Biskup Bandurski odprawił Mszę świętą w kościele Św. Jana, podczas której dokonał poświęcenia sztandaru Kół Młodzieży P. C. K.



Uroczystość poświecenia sztandaru Kół Młodzieży P. C. K. w Wilnie w dniu 7 października b. r., na dziedzińcu Piotra Skargi przy U. S. B. Wręczenie sztandaru przez prezesa Zarządu Okr. Wil. P. C. K., p. Ludwika Uniechowskiego chorążemu i delegacjom Kół Młodzieży P. C. K.

Na dziedzińcu Uniwersytetu Stef. Batorego J. E. Ks. Biskup Bandurski wygłosil płomienne i podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie dokonano aktu wbijania pamiątkowych gwoździ.

Następnie odbyła się defilada Kół Młodzieży z orkiestrą na czele przed władzami miejscowemi.

W defiladzie wzięło udział 14 Kół Młodzieży, pochód zamykały 3 wozy sanitarne, na których funkcje sanitarjuszy pełnili członkowie Kół Młodzieży.

Pochód przemaszerował przez ul. Zamkową, Plac Katedralny, ul. Mickiewicza i Jagiellońską do lokalu Okręgu Pol. Czerw. Krzyża przy ul. Zawalnej Nr. 1.

Po południu na placu Katedralnym wśród utworzonego czworoboku Kół Młodzieży, Oddział Artylerji demonstrował pokazy gazowe z gazów dymiących, lekko drażniących i łzawiących.

Funkcje ratownictwa przeciwgazowego pełnili członkowie Kół Młodzieży.

Pokazom przyglądały się tłumy publiczności.

W dn. 8 października odbyła się uroczystość rozdania dyplomów siostrom rezerwy

P. C. K. Na 56 zapisanych na 4-miesięczne kursy rezerwy sióstr P. C. K. po ścisłych egzaminach dyplomy otrzymało 27 sióstr.

Przed rozdaniem dyplomów odbyły się pokazy na tematy zadane z pielęgniarstwa, wykonane przez abiturjentki kursów, a mianowicie:

1) odbył się pokaz opatrunku i bandażowania złamanego obojczyka,

2) pokaz opatrunku i bandażowania poranienia czaszki przez utworzenie z bandaża pewnego rodzaju czepka, który utrzymał się na głowie,

3) pokaz słania łóżka, które miało miejsce w 6 minut na dopuszczalne 7—8 minut,

4) demonstracja ratownictwa gazowego, która odbyła się w maskach przeciwgazowych.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się uroczyste posiedzenie Komitetu Okręgu P. C. K., które zaszczycili swoją obecnością J. E. Ks. Biskup Michałkiewicz, wojewoda Raczkiewicz, Kurator Okręgu Wileńskiego i wiele innych znanych osobistości.

W powyżej wspomnianych uroczystościach uczestniczyli z Warszawy: Prezes Zarządu Gł. P. C. K. p. Z. Zaborowski, i Delegat Rządowy do spraw P. C. K. płk. dr. Bohdan Zakliński, oraz delegaci Zarządu Warszawskiego Okręgu P. C. K.

Z Okręgu Podlaskiego.

W dniu 14 b. m. odbył się w Siedlcach zjazd delegatów Oddziałów Okręgu Podlaskiego.

Na 12 Oddziałów Okręgu Podlaskiego było reprezentowanych 10 Oddziałów. Niektóre Oddziały zamiejscowe, jak Ryki, Międzyrzec i inne przysłały po 3 delegatów. Rezultat tak licznego zjazdu zawdzięczać należy sprężystości Zarządu Okręgu, który użył wszelkich sposobów, by Oddziały nadesłały delegatów. Żałować należy, że Oddziały w Janowie Podlaskim i Włodawie nie dopełniły kompletu delegatów.

Z ważniejszych spraw rozpatrzono sprawozdania z Oddziałów, omówiono sprawę połączenia Okręgu z Oddziałem przez wybór jednych władz, organizowanie drużyn ratowniczych oraz program prac do wykonania przez Oddziały na rok następny.

Obrady delegatów wykazały, że Oddziały Okręgu Podlaskiego, dzięki systematycznej pracy Zarządu Okręgu, są przygotowane do rozpoczęcia prac P. C. K., na które znajdą się odpowiednie sumy i wykonawcy-społecznicy, tylko należy ściśle określić, co każdy Oddział ma wykonać, biorąc pod uwagę warunki miejscowe dla poszczególnych Oddziałów.

Bilans prac władz Okręgu w 1928 r. wykazał, że na prace Pogotowia Sanitarnego Oddziały posiadają: w Siedlcach 13.000 zł., w Garwolinie przeszło 4.000 zł., w Łukowie 5.480 zł., inne oddziały jak Węgrów, Sokołów, Międzyrzec, Biała Podlaska, Ryki są w stadjum organizacyjnym, powołane zostały nowe władze oddziału, nastąpiło werbowanie członków, zbierane są fundusze i oddziały oczekują konkretnych danych, jakie na nich włoży Okręg do wykonania.

Oddział w Radzyniu zorganizowany w maju r. b. otrzymał od Sejmiku i innych 3,220 zł. na walkę z gruźlicą i z powyższych funduszów zorganizował przychodnię przeciwgruźliczą, która ma zapewnioną egzystencję przez subsydja władz samorządowych. Oddział posiada inwentarz wartości 14.000 złotych.

Na zebraniu zastanawiano się, czy należy do prac P. C. K. prowadzenie poradni przeciwgruźliczych, gdy jeszcze Oddział nie zdołał realizować programu Pogotowia Sanitarnego.

Gen. Horodyński w imieniu Zarządu Gł. P. C. K. wyjaśnił, że pierwszym obowiązkiem Oddziałów, to zorganizowanie Pogotowia Sanitarnego P. C. K. i sumy uzyskane przez P. C. K. tylko na ten cel należy wydatkować. W wypadkach, jak miało miejsce w Radzy-

niu, że samorządy dostarczają środków na wykonanie prac o charakterze sanitarno-higjenicznym, nie ma powodu uchylać się od wykonania tych prac, o ile nie będą w przyszłości absorbować funduszów P. C. K. i przeszkadzać w wykonywaniu programowych prac Pogotowia Sanitarnego.

Oddział w Parczewie sprawozdania nie przywiózł.

Drobne sumy zbierane przez Oddział są obracane na pomoc miejscowej biedzie, co jest niesłusznym, gdyż w programie prac P. C. K. ten dział pracy nie został uwzględniony i należałoby, aby Okręg pouczył oddział o właściwej drodze pracy.

Na zjeździe delegatów byli obecni z Warszawy pp. gen. Horodyński, członek Zarządu Gł. P. C. K. i szef sanitarny P. C. K., oraz p. Podolak, Szef. Wydz. Organiz.-Prowincjonalnego.

Z Okręgu Kieleckiego.

Okręg Kielecki Polskiego Czerwonego Krzyża łącznie z Oddziałem P. C. K. w Częstochowie zorganizowali akcję niesienia pomocy sanitarnej licznym rzeszom pątników, zebranym na Kongresie Eucharystycznym w Częstochowie. Posterunki pogotowia lekarskiego P. C. K. funkcjonowały dniem i nocą pod nadzorem lekarzy i wykwalifikowanych sióstr rezerwy P. C. K.

Posterunki były rozmieszczone w pięciu punktach miasta: 1. Jasnagóra, zabudowania klasztorne, 2. Szkoła powszechna przy ulicy Jasnej, 3. Magistrat, 4. Dom Ulena przy ul. Strażackiej, 5. Dworzec kolejowy. Prócz tego były zorganizowane punkty lotne, obsadzone przez harcerzy. Licznie rozplakatowane po całem mieście afisze w ilości 400 sztuk zwracały uwagę władz bezpieczeństwa i publiczności na zorganizowane punkty pogotowia lekarskiego P. C. K.

Wszystkie punkty pogotowia P. C. K. były oznaczone szyldami i flagami P. C. K. w nocy zaś latarniami i godłem P. C. K.

Punk na Jasnej górze opatrzył	437	osób.
„ w Szkole przy ul. Jasnej	154	„
„ w Magistracie	41	„
„ w domu Ulena	83	„
na kolei	27	„
punkty lotne	656	„
Ogółem opatrzono .	1.398	osób.

W akcji tej Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi okazały pomoc: Magistrat m. Częstochowy, Ambulatorjum kolejowe, i miejscowe harcerstwo, Polski Czerwony Krzyż składa tym instytucjom serdeczne podziękowanie.

Życie trwa w ciemnościach, o ile nie zna czynu,

Czyn jest ślepy, gdy brak mu odpowiedniej wiedzy,

Wiedza jest jałowa bez pracy,

Praca jest bezcelowa, o lie jest pozbawiona miłości.

Mędrzec wschodni.

KRONIKA.

Tydzień dziecka.

„Tydzień Dziecka” organizowany przez Polski Komitet Opieki nad dzieckiem (P. K. O. D.) pod protektoratem Pani Prezydentowej Mościckiej odbył się na obszarze całej Polski w drugiej połowie września od 16-go do 23-go włącznie. „Tydzień” miał na celu obudzenie w społeczeństwie głębszego zrozumienia spraw dotyczących dziecka i młodzieży i wykazać niezbędność otoczenia jaknajtroskliwszą opieką dziatwę nieletnią.

Kraje, położone na zachodzie Europy urządzają już od szeregu lat „dnie” i „tygodnie” dziecka. W Polsce była to pierwsza próba. Komitety wojewódzkie i komitety starościńskie, urządzone na terenie całej Rzeczypospolitej powołały do współpracy wszystkie warstwy społeczeństwa, poczynając od duchowieństwa. Cała akcja opierała się na dwóch głównych wytycznych celach: po pierwsze krzewienie wśród społeczeństwa niezbędnych wiadomości o wychowaniu i o zdrowiu dziecka, oraz o najnowszych zdobyczach wiedzy w tej dziedzinie, o tragicznym losie dzieci zaniedbanych i bezdomnych lub zmuszonych do przedwczesnej pracy zarobkowej i o środkach zaradczych w tym kierunku, po drugie, zdobycie funduszów na wyżej wymienione cele.

Społeczeństwo odniosło się naogół bardzo przychylnie do „Tygodnia”, gorąco je popierało i śledziło z zaciekawieniem wszelkie związane z „Tygodniem” imprezy i uroczystości. Podajemy poniżej szczegółowy program, który w zarysie ogólnym został wszędzie wykonany, z uwzględnieniem miejscowych warunków, wymagających nieraz niektórych drobnych odchyleń.

1-szy dzień: Święto dziecka:

2-gi dzień poświęcony wychowaniu dziecka w pierwszych latach jego życia,

3-ci dzień poświęcony wychowaniu dziecka fizycznemu,

4-ty dzień poświęcony wychowaniu dziecka umysłowemu,

5-ty dzień poświęcony wychowaniu dziecka moralnemu,

6-ty dzień poświęcony dziecku zarobkującemu i kształcącemu się zawodowo,

7-my dzień poświęcony matce jako pracownicy i wychowawczyni.

W Warszawie Komitet Stołeczny zorganizował w związku z „Tygodniem” wystawę „Polska—Dzieciom“, wycieczki do zwierzyńca, szereg przedstawień kinematograficznych specjalnie poświęconych dzieciom, na które młodzież gorliwie uczęszczała. Jednocześnie P. K. O. D. wydał swym kosztem piękny film p. t. „Uratowani” wykazujący konieczność urządzania dla dziatwy pracowników fabrycznych żłobków i przedszkoli. Prócz tego prowadzono usilną propagandę za pomocą ulotek, broszur, plakatów i odczytów radjowych.

Szczegółowe sprawozdanie o przebiegu „Tygodnia” w całym kraju i o osiągniętych finansowych wynikach okaże się dopiero w połowie listopada, lecz można już teraz wnioskować, że akcja przeprowadzona na tak rozległą skalę nie pozostanie bezowocna i że wywołała niejeden znamienny odruch dotyczący tak palącego zagadnienia jak los i wychowanie dziecka.

Masakrowanie na drogach.

Pod tym tytułem czytamy w sierpniowym numerze pisma Ligi Czerw. Krzyży „Vers la Santé” urywek z artykułu umieszczonego w znanym francuskim czasopiśmie „Revue des Deux Mondes” o zawrotnej szybkości jazdy samochodowej we Francji — szybkości, powodującej tyle groźnych i śmiertelnych wypadków, iż stała się prawdziwą plagą społeczeństwa. Czytając-zjadliwe, lecz słuszne spostrzeżenia francuskiego pisarza nasuwa się nam mimowoli myśl o panujących u nas warunkach.

„Co roku po skończonych wywczasach letnich obliczamy ilość rannych i umarłych. W roku obecnym lista była groźniejsza niż kiedykolwiek. Wszyscy, którzy jeździli po drogach Francji doznali przeraźliwych wrażeń. Przedewszystkiem rozmiary i ilość wehikułów, dla których nasze szosy wcale nie nadają się lepiej, niż ulice naszych miast. A potem tempo, szalone tempo jazdy. Dlaczego? Dokąd dążą ci ludzie, mknący z taką zawrotną szybkością? Co to za nagląca sprawa, co za nadzwyczajny interes, że tak im zależy na kilku uzyskanych minutach? Ludzie jadą poprostu tak szybko bez wiadomego powodu, bez celu, opanowani tym szałem, który przy kierownicy porywa w pogoni przestrzeni najrozsądniejszych i najspokojniejszych.

Czyż nie nastał już czas zahamowania złego, lub przynajmniej szukania sposobów ku temu? Czyż musimy tylko biernie się poddawać faktom? Zagadnienie zostało już podjęte przez miasta i należy słusznie przyznać, że uchwalono w tej dziedzinie szereg pożytecznych zarządzeń. Można w Paryżu przechodzić bez zbyt wielkiego niebezpieczeństwa z jednego chodnika na drugi, o ile się przechodzi w pewnych chwilach, pod ochroną pewnych znaków i możliwie zbiorowo. Ale na szosach nie istnieje nic podobnego. Jeżeli istnieje jakiś „kodeks drogi“ owe przepisy są bez znaczenia i jakoby nieistniejące. Istnieje tylko jeden jedyny przepis: własna zachcianka. Nic nie hamuje raptownej i odruchowej żądzy prześcignięcia sąsiada na drogach, które stały się polem nieustającego wyścigu szybkości, a co zatem idzie—nieprzerwanego wyścigu śmierci.

Słyszę jakoby w innych krajach niektóre drogi są wyłącznie przeznaczone dla samochodów, inne zaś służą tylko dla pieszych. Radykalny sposób, aby samochody nie przejeżdżały pieszych, ale nieprzeszkadzający automobilistom przejeżdżać siebie wzajemnie. Jedyny skuteczny sposób i jedyny o którym się nigdy nie mówi stanowiłoby ograniczenie szybkości. W chwili obecnej tempo, którem jeżdżą niektórzy automobiliści, równające się szybkości najszybszych expressów kolejowych, jest tak szalone, że pomimo najpotężniejszych hamulców nie podobna po ujrzeniu przeszkody zatrzymać maszynę przed dokonanem nieszczęściem. Czy taki stan rzeczy jest dopuszczalny? Zgadzam się, iż nie można ustawiać władze bezpieczeństwa co 500 metrów, a więc pozostają jeszcze sądy. Ale właśnie sądy i ich pobłażliwość są najbardziej karygodne. Do bezkarności dla zbrodni na tle uczuciowem przyłączyła się jeszcze teraz bezkarność względem morderstw samochodowych. Wnoszę głos protestu o życie ludzkie — przy panującej obecnie drożyźnie — tylko te życie staniało”.

DZIAŁ URZĘDOWY ZARZĄDU GŁ. P. C. K.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 3954.
W sprawie urlopowania nauczycieli
na kursa dla instruktorów

Warszawa, dnia 1 października 1928 r.

Pismo Okólne do Okręgów P. C. K.

Przesyłając w załączeniu odpis pisma Nr. O. H. fiz. 875/28, w sprawie urlopowania nauczycieli szkół średnich i powszechnych na kurs dla instruktorów obrony przeciwgazowej w Warszawie, który będzie zorganizowany z dniem 1 listopada r. b. Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że przesłał do M. W. R. i O. P. sprostowanie, że kurs ten odbędzie się w Warszawie, a nie w poszczególnych Okręgach PCK.

Ostateczny termin zgłaszania kandydatów przez Okręgi upływa z dniem 5 października r. b.

Przy przyjmowaniu zgłoszeń należy dawać pierwszeństwo kandydatom zamieszkałym w większych osiedlach (miastach wojewódzkich i powiatowych), ażeby po ukończeniu kursu mogli organizować na miejscu kursy podinstruktorów, którzy będą organizatorami drużyn ratowniczych.

Prosimy Zarządy Okręgów o natychmiastowe energiczne zajęcie się wyszukaniem kandydatów i w porozumieniu z odnośnemi Kuratorjami szkolnemi przesłanie ich do Warszawy.

1 zał.

MINISTER
WYZNAŃ RELIGIJNYCH i OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO.
Warszawa, dn. 14 września 1928 r.
Nr. O. H. fiz.-875/28.

ODPIS.

Do
Kuratorjów Okręgów Szkolnych
do Wydziałów Oświecenia w Województwie Śląskiem.

W sprawie urlopowania nauczycieli na kurs obrony przeciwgazowej.

Na skutek podania Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża wyrażam zgodę na to, by w każdym okręgu szkolnym zostało urlopowanych kilku (do 10 na województwo) nauczycieli szkół średnich i powszechnych, którzy zechcą wziąć udział w 4 tygodniowych kursach obrony przeciwgazowej. Kursy te, organizowane przez Polski Czerwony Krzyż, odbędą się w poszczególnych okręgach tej instytucji, o czem zarząd jej poda do wiadomości za pośrednictwem pism.

Za Ministra
(—) Sł. Czerwiński, Podsekretarz Stanu.

---

j. w.

Głównemu Zarządowi
Polskiego Czerwonego Krzyża
Warszawa, Smolna 6.

W związku z pismem z dn. 31.VIII.28 — do wiadomości.

Za zgodność:
(podpis nieczytelny)

Naczelnik Wydziału
(—) W. Kiliński, ppłk. S. G.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 4012.

Warszawa, dnia 5 października 1928 r.

Pismo Okólne do Okręgów PCK.

W piśmie okólnem z dn. 5.IX.28 r. L. dz. 3641 w sprawie instruktorów głównych drużyn ratowniczych wskutek błędu przy przepisywaniu w kilku miejscach mylnie użyto wyrazu „inspektor" zamiast "instruktor". Błąd ten należy poprawić, celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień; w organizacji drużyn ratowniczych niema bowiem stanowiska "inspektora".

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 4338.

Warszawa, dnia 25 października 1928 r.

Pismo okólne do wszystkich Okręgów
Polskiego Czerwonego Krzyża.

Przesyłając w załączeniu nowoopracowany projekt organizacji kursów sióstr pogotowia sanitarnego (dawniejsze kursy rezerwy), Zarząd Główny P. C. K. prosi o niezwłoczne przystąpienie do organizowania kursu—(ów) na terenie Okręgu, Załączony projekt uzgodniony został zasadniczo z Min. Spr. Wojsk. i Dep. Sł. Zdrowia Min. Spr. Wewn. i chociaż nie uzyskał jeszcze ostatecznej aprobaty, to jednak powinien być wzięty za podstawę do urządzania kursów bez dalszej straty czasu.

Jednocześnie Zarząd Główny zawiadamia, że zwołuje na dzień 2 grudnia 1928 r. na godz. 10-tą rano w siedzibie swej (Warszawa, ul Smolna 6). Zjazd Szefów Sanitarnych Okręgowych P. C. K. Prosimy tamtejszy Zarząd Okręgowy o wydelegowanie na wymieniony Zjazd Szefa Sanitarnego swego Okręgu, lub lekarza — członka Zarządu Okręgowego, jeżeli dany Okręg nie posiada swego Szefa Sanitarnego.

Porządek dzienny Zjazdu będzie następujący:

1. Sprawozdanie Szefów Sanitarnych Okręgowych P. C. K. o aktualnym stanie akcji organizowania drużyn ratowniczych na terenie Okręgów w myśl odnośnej broszury: „Organizacja drużyn ratowniczych P. C. K." Opinje Szefów Sanitarnych w tej sprawie.

2. Sprawozdania Szefów Sanitarnych Okręgowych P. C. K. z zapoczątkowania kursów dla sióstr pogotowia sanitarnego według załączonego „Projektu" i dyskusja nad praktycznem przeprowadzeniem tych kursów.

3. Sprawy mob.

4. Wnioski delegowanych na Zjazd Szefów Sanitarnych Okręgowych w innych sprawach sanitarnych. Wnioski te powinny być zgłoszone Zarządowi Głównemu na piśmie najpóźniej na 2 tygodnie przed terminem Zjazdu.

Zarząd Główny przywiązuje wielką wagę do wymienionego Zjazdu, który da sposobność Szefom Sanitarnym nie tylko wzajemnego zbliżenia się i poznania, lecz i uzgodnienia wysiłków w pracy na polu akcji sanitarnej P. C. K. na całym obszarze Rzeczypospolitej. — Z drugiej strony Zjazd da możność Zarządowi Gł. P. C. K., zorjentowania się w istotnych potrzebach i warunkach pracy w dziedzinie sanitarnej w różnych Okręgach w związku z dalszem wykonaniem programu prac i zadań Polskiego Czerwonego Krzyża na najbliższą przyszłość.

Wychodząc z powyższych założeń, Zarząd Główny przywiązuje dużą wagę do tego, ażeby na Zjeździe w dniu 2.XII.1928 r. w Warszawie reprezentowane były wszystkie bez wyjątku Okręgi i prosi usilnie Zarząd Okręgu o delegowanie Szefa Sanitarnego Okręgu na dzień oznaczony

Sommaire.

Colonel Dr. Zakliński. Le but des équipes de premiers secours de la C. R. P.

La Direction Centrale de la C. R. Pol. vient d'éditer une brochure intitulée „L'organisation des équipes de premiers secours de la C. R. Polonaise". La Direction Centrale organise à Varsovie des cours pour les instructeurs et les sous-instructeurs qui seront appelés à organiser en province sous l'égide de la C. R. P. les équipes de premiers secours destinées à assister la population en cas d'accidents, de calamités ou de guerre chimique. Une connaissance approfondie des premiers secours renforcée par une série d'exrcices pratiques — assurera à la population civile en cas d'accidents ou de calamités un secours prompt et efficace inappréciable dans un pays comme la Pologne dont certaines provinces présentent encore de grands espaces peu habités où l'assistance médicale fait souvent défaut. Les équipes de premiers secours de la Croix Rouge Polonaise dûment entrainées et munies du matériel nécessaire seront à même de rendre de très grands services à leur entourage et propageront dans tout le pays les grandes idées humanitaires de la Croix Rouge.

Dr. Marie Skokowska Rudolfowa. La VI-eme Conférence Internationale pour la Défense contre la Tuberculose. — Rome, Septembre 1928.

Un compte-rendu fort intéressant de la VI-me Conférence Internationale pour la Défense contre la tuberculose convoquée récemment à Rome L'auteur y a participé en qualité de déléguée officielle du Service de Santé du Ministère de l'Intérieur polonais et a pû se convaincre sur les lieux, en visitant les institutions de la C. R., de la part très active que prend la Croix Rouge Italienne à la lutte contre la tuberculose.

Dr. M. Kacprzak. L'Institut d'Hygiène de l'Etat et l'Ecole d'Hygiène à Varsovie.

Un bref aperçu historique sur la fondation à Varsovie d'un Institut d'Hygiène et d'une Ecole d'Hygiène et sur les compétences de ces institutions qui jouent un rôle important dans la vie sociale et scientifique du pays.

C E N Y O G Ł O S Z E Ń:

Na okładkach i w tekście:		Za tekstem:	
1/1 strony	400 zł.	1/1 strony	300 zł.
1/2 „	220 „	1/2 „	160 „
1/4 „	120 „	1/4 „	80 „
1/8 „	65 „	1/8 „	45 „

Za dział ogłoszeniowy i artykuły opisowe płatne redakcja nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności.

Rękopisów nadsyłanych, a niezastrzeżonych, redakcja nie zwraca i zamieszczonych nie przechowuje

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8. Tel. 74-09.